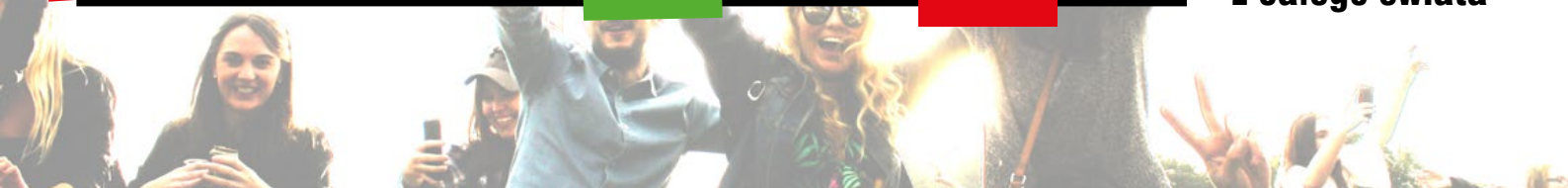


Cogito POLONIA dla I

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



Wybieram

POLSKĘ! – teksty młodej Polonii

Masz talent i chcesz studiować?
Są dla Ciebie **STYPENDIA!**

SUPERPOMYSŁ na prezentację historyczną o Marszałku Piłsudskim

Dlaczego **Marcin Wroński** pisze kryminały

Dwujęzyczność – co dzięki niej **ZYSKUJESZ?**

Sprawy **MŁODYCH:** Co robić, gdy koleżanki są **WREDNE?**

Rzeź WOŁYŃSKA – o czym powinieneś pamiętać

„**Treny**” Jana Kochanowskiego – ważna lektura

Cześć młoda Polonio!

Do obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości zostało kilka tygodni. Przez cały 2018 rok w polskich szkołach i stowarzyszeniach działających poza granicami kraju były realizowane projekty edukacyjne, kulturalne związane z tą rocznicą. O wielu z nich pisaliśmy i będziemy pisać, bo Wasze inicjatywy są inspiracją!

W tym numerze piszemy też o wielkich Polakach, którzy tworzyli wybitne dzieła ku pokrzepieniu serc, a i o wydarzeniach bolesnych w naszej historii.

Pokazujemy młodą, ambitną Polonię, ciekawą polską kulturę.

Zapraszam do lektury nowego numeru,

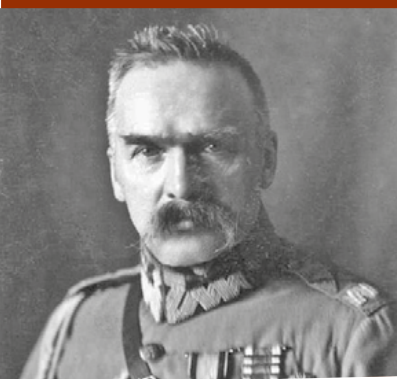
Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 10. numerze

4 Newsy z Polonii – fajne konkursy, ciekawe akcje!

Zapraszamy na Facebooka!
Polub nas  i bądź na bieżąco
z newsami ze świata Polonii ☺
@CogitodlaPolonii

6 Świątujemy naszą niepodległość!



Zobaczcie, jaki pomysł na upamiętnienie wyjątkowego wydarzenia z naszej historii miała **Joanna Kolasińska**, uczennica Polskiej Szkoły Dublin 15 im. Konstancji i Kazimierza Markiewiczów.



8 Autor musi stawiać sobie wyzwania!

Przez 15 lat próbowałem pisać różne rzeczy, ale dokonywałem złych wyborów – mówi **Marcin Wroński**, autor popularnych kryminałów z komisarzem Zygmuntem Maciejewskim.

10 Wybrałam Polskę zamiast Kanady!

Dorastałam za oceanem. Dziś chciałabym, żeby dobrze mi się ułożyło w Polsce – mówi **Monika Richardson**.



12 Masz talent? Są dla ciebie STYPENDIA!

Nie masz pieniędzy na rozwój, naukę i studia? Są programy polonijne i fundacje, które ci pomogą! Dowiedz się, co możesz dzięki nim zyskać.

16 Studiuję w Polsce na dwóch kierunkach!

Młodzi polonijni wybierają polskie uczelnie – jesteśmy z tego bardzo dumni ☺
Poznajcie **Izabelę Anisimową**, studentkę dziennikarstwa i zarządzania.



18 Kierunek dla infobrokerów ☺

Bibliotekarze i infobrokerzy należą do profesjonalistów w dziedzinie tworzenia i rozpowszechniania informacji. Zapraszamy na studia do Polski, które cię tego nauczą!

20 Dlaczego one mi to robią?

Jak reagować, gdy koleżanki ze szkoły źle cię traktują? Radzi **Ewa Nowak**, pedagog, autorka powieści psychologicznych dla młodzieży.

24 Ciekawostki: Poznaj historię wielkiego dzieła!

Obrazy Jana Matejki podtrzymywały ducha patriotyzmu, w czasach gdy ojczyzna znajdowała się pod zaborami. Malarz polskiej historii tworzył dzieła „ku pokrzepieniu serc”. Jednym z nich jest „Bitwa pod Grunwaldem”.

28 Ważna lektura: „Treny” Jana Kochanowskiego

Skąd w twórczości poety, który tak dowcipkował we fraszkach i opiewał uroki wsi w pogodnych pieśniach, ten smutek i żal?

34 Kurs gramatyki

Dowiedz się wszystkiego o okoliczniku – części zdania, która określa, w jakich okolicznościach wykonywane są czynności.

36 Art rozmowa: Za prawdą zawsze idą emocje!

Na koncertach proszą publiczność o brak oklasków – dzięki temu muzyka może wybrzmieć do końca. Poznaj wyjątkowy zespół **Lor**.

38 Polska kultura – co warto czytać, czego słuchać, co oglądać 😊

40 Poznaj myśli wielkich Polaków

Zostań młodym dziennikarzem!

Dołącz do zespołu redakcyjnego „Cogito dla Polonii”. Czekamy na Ciebie i Twoje teksty o pasjach, ciekawych ludziach, historiach ze świata Polonii. Napisz mejla na adres: cogito@cogito.com.pl.



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordinator projektu

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna

Ola Siewko

Dziennikarze i redaktorzy:

Magdalena Bogdańska-Maciak,
Monika Bartnik, Dorota Nosowska,
Agnieszka Wyganowska

Skład i łamanie graficzne:

Dorota Domagała / ilustratorka

Okładka: fot. Zohre Nemati / unsplash.com

Zdjęcia: pixabay.com, unsplash.com, domena publiczna / Wikipedia

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl

ul. Kamionkowska 45

03-812 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Daniszewska 2

03-230 Warszawa



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

„Cogito dla Polonii” – bezpłatny e-magazyn dla młodzieży polonijnej na całym świecie.

Zadanie „Cogito dla Polonii” – współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 roku.

Wspaniała akcja!



1 listopada będziemy odwiedzać groby naszych bliskich, wspinać tych, których już nie ma z nami. Wspaniale, że pamiętamy o polskich cmentarzach poza granicami kraju!

Uczniowie z warszawskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Czackiego i wolontariusze Towarzystwa Tradycji Akademickiej oraz Fundacji Dziedzictwa Kulturowego w dniach 23–30 września 2018 roku porządkowali cmentarz profesorów Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu na Ukrainie.

Założycielami Liceum Krzemienieckiego byli Tadeusz Czacki i Hugo Kołłątaj. To oni opracowali program nauczania, który zmienił oblicze edukacji w pierwszych latach XIX wieku. Wykształcenie na wysokim poziomie stało się dostępne dla chłopców nie tylko z rodzin szlacheckich. Liceum stało się ważnym ośrodkiem kultury polskiej i kształtowania postaw patriotycznych w czasach, gdy nasz kraj zniknął z map Europy. Wśród absolwentów szkoły był Juliusz Słowacki.



W Liceum Krzemienieckim zatrudnieni byli naukowcy i pedagodzy z różnych dziedzin. Wraz z rodzinami zostali pochowani na cmentarzu Bazylińskim. Wśród ponad 40 zachowanych nagrobków można odnaleźć pomniki botanika Wilibalda Bessera, grafika Józefa Sandersa, matematyka Józefa Czecha. Wolontariusze mieli niezwykłą okazję poznać rzadko opowiadane historie, uczestniczyć w wycieczkach krajoznawczych i nawiązać kontakt z młodzieżą uczącą się w murach dawnego Liceum Krzemienieckiego, spotkać się z polskimi rodzinami mieszkającymi na Ukrainie. – Naszym celem jest przywrócić to miejsce dla społeczeństwa. Zarośnięty cmentarz jest tylko zaniedbanym miejscem pamięci. Po uporządkowaniu zmienia się w świadka historii, od którego możemy się wiele nauczyć. Mamy ambicję, aby nasze działanie wpłynęło na wzrost zainteresowania dziedzictwem Liceum Krzemienieckiego wśród osób tu mieszkających oraz turystów – komentuje Maria Chrostowska, koordynator projektu.



Projekt porządkowania cmentarza Bazylińskiego w Krzemieńcu był finansowany ze środków Instytutu Polonika (Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą – www.nipdkzg.pl).

Gratulujemy! Szkoła Polska w Reykjavíku ma 10 lat!

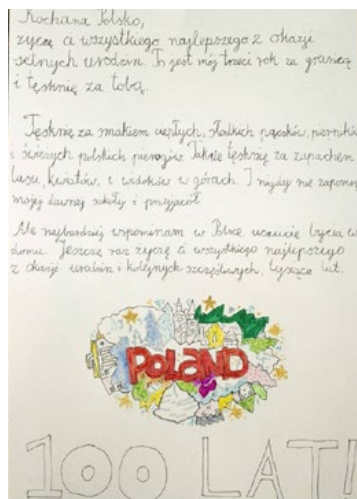
W Islandii mieszka coraz więcej Polaków, i co ważne, dbają oni o to, by ich dzieci uczyły się języka polskiego! Jest szkoła, która im to umożliwia. Wspaniała, prężnie działająca! Niezwykle aktywna. W tym roku obchodzi swój jubileusz! **Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski** wraz z delegacją 13 października 2018 r. wziął udział w uroczystościach **10-lecia Szkoły Polskiej im. Janusza Korczaka w Reykjavíku**. W wydarzeniu tym uczestniczyły najwyższe władze Islandii – premier tego państwa Katrin Jakobsdóttir, pierwsza dama Eliza Reid oraz minister edukacji Lilji Dögg Alfreðsdóttir.

Redakcja „Cogito dla Polonii” dołącza się do życzeń dla Uczniów, Dyrekcji i Rodziców!!! Wszystkiego najlepszego! Sto lat!

źródło: Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Fot. Marysia Chrostowska, materiały promocyjne, materiały prasowe





Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

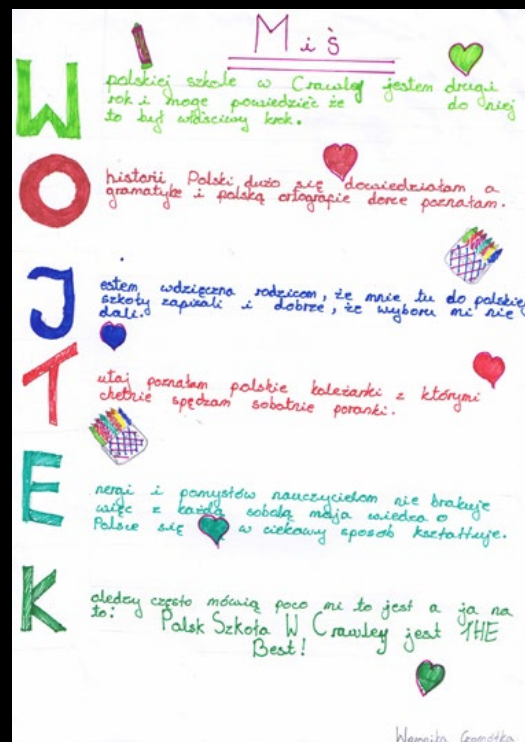
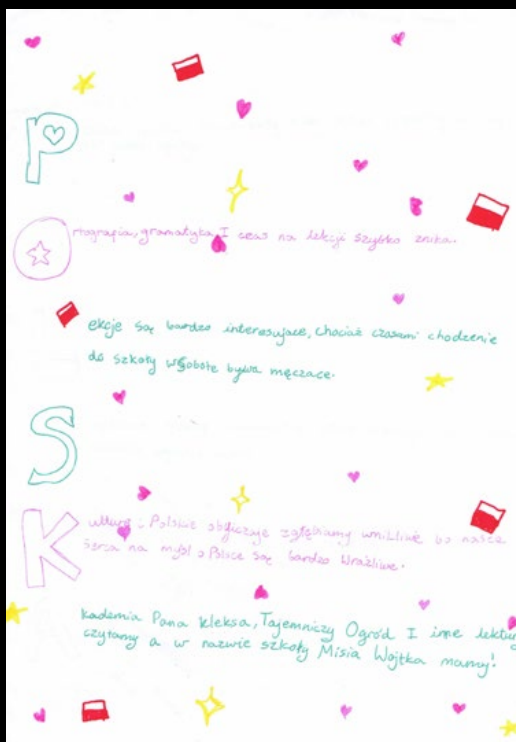
Superprojekt! „Niepodległość w oczach polskiego dziecka”

Jak informuje Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, Szkolny Punkt Konsultacyjny w Pekinie zrealizował superprojekt plastyczno-literacki „Niepodległość w oczach polskiego dziecka”. Uczniowie wzięli udział w warsztatach plastycznych i graficznych, które przybliżyły im tematykę niepodległościową, następnie pod merytoryczną opieką nauczycieli i rodziców przygotowali prace na konkurs. Właśnie z tych prac powstanie album okolicznościowy, upamiętniający 100. rocznicę odzyskania niepodległości. Gratulujemy!!!

Nagradzamy prace z konkursu „Moja szkoła jest...”!

W wakacje ogłosiliśmy konkurs na temat szkoły. Dziś prezentujemy nagrodzone prace!

Weronika Gomółka, lat 12, i Wiktoria Gomółka, lat 10, uczą się w **Polskiej Szkole Sobotniej im. Niedźwiedzia Wojtka w Crawley (Wielka Brytania)**. Gratulujemy Szkole tak wspaniałych, kreatywnych Uczennic. Brawo Wiktoria! Brawo Weronika!



Prezentujemy też odpowiedź konkursową, która nadeszła do nas z Ukrainy. Ją również nagradzamy i doceniamy!!! Bardzo dziękujemy za szczerość, zaangażowanie!

Moim ulubionym przedmiotem jest język polski – napisała **Lilia Lachowicz z Tarnopola na Ukrainie:**

Bardzo lubię język polski – jest bardzo ważny w kształceniu młodzieży. Lekcje z języka polskiego odkrywają mi nie tylko piękno ojczyźnej mowy, ale informują i przybliżają niektóre ciekawe utwory. Język polski mobilizuje nas do czytania książek i lektur. Bardzo lubię wypowiadać się na zajęciach języka polskiego. Moim zdaniem język polski jest najciekawszym przedmiotem, którego do tej pory się uczyłam. Chciałabym, żeby te lekcje zawsze były tak interesujące jak dotychczas.

Świętujemy naszą niepodległość!

W wielu polskich szkołach powstają fantastyczne prace związane ze 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę.

Jedną z nich prezentujemy. Zobaczcie, jaki pomysł na upamiętnienie wyjątkowej karty naszej historii miała Joanna Kolasińska, uczennica Polskiej Szkoły Dublin 15 im. Konstancji i Kazimierza Markiewiczów.

Opowiadanie „11 listopada 1918 r.”

Listopad 1918 roku był zupełnie inny niż w poprzednich latach.

– Wielka wojna dobiega końca – tak mówił pan Zaleski, starszy nauczyciel historii. Dodawał, że „coś się szykuje” – miał na myśli przynajmniej jakąś akcję zbrojną o niepodległość.

W naszej klasie wielu chłopaków godzinami fantazjowało o tym, że to oni zorganizują wojnę i odzyskają niepodległość dla Polski. Też mi coś, sławy im się zachciało! – tak myślałam, słuchając ich przechwałek. Tego dnia moja mama kazała mi iść do garkuchni, gdzie wydawano najbiedniejszym zupę z kiełbasą, chleb i herbatę. Zaliczaliśmy się do najbiedniejszych, bo tata musiał iść na front z armią rosyjską w 1914 roku, a mama nie miała najlepszej pracy, tak jak wiele osób.

Nie uszłam nawet pół drogi, gdy usłyszałam, jak ktoś wykrzykuje na całą ulicę: – **Piłsudski w Warszawie! Przyjechał dziś rano i rezyduje w pensjonacie na Moniuszki!**

Wśród gapiów zobaczyłam Franka z mojej klasy, który ruszył z tłumem w tamtą stronę. To właśnie on najbardziej ze wszystkich chłopaków przechwalał się, że ma superplan na niepodległość. Mówił to zawsze takim mocnym głosem, że wreszcie zaczęłam w to wierzyć. Zniosłam szybko obiad do domu i pognałam na ulicę Moniuszki, ale oczywiście nie po to, żeby szukać Franka, bo on wcale mi się nie podobał... Byłam po prostu ciekawa, co będzie się działo. Pod pensjonatem stał tłum. Ludzie skandowali i wiwatowali. Wtedy na balkon na pierwszym piętrze wyszedł starszy mężczyzna z bujnymi, siwymi włosami. To był Piłsudski! Wszyscy umilkli na widok majestatycznego dowódcy. Z jego przemówienia wynikało, że wrócił z niemieckiego więzienia mocno chory, lecz gotów oddać wszystkie swe siły Polsce i liczącym na niego Polakom. Mowę swoją do nas zakończył słowami: – **Wierzę, że uda się odzyskać naszą ojczyznę, a za to piękne powitanie bardzo Wam dziękuję obywatele!**

Znow rozległy się wiwaty, a ja przedzierałam się przez tłum w poszukiwaniu Franka.

– Tu jesteś! – złapałam go za ramię. I bardzo się zawstydziłam, bo on wcale nie wiedział, że go śledziłam. Franek był tak przejęty wszystkim, co się wokół działo, że chyba nic go już nie było w stanie zdziwić. Nawet to, że stałam tam uczepiona jego rękawa.

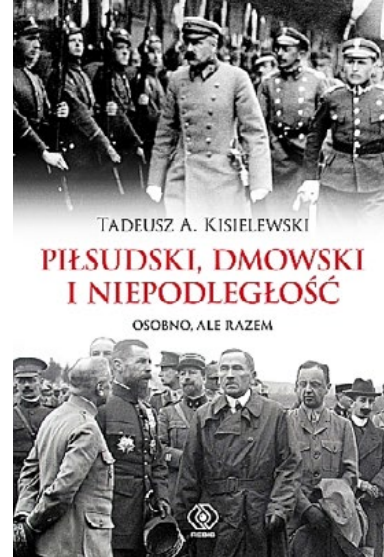
Następnego dnia, 11 listopada, wychodząc rano z domu, znalazłam pod drzwiami liścik, w którym Franek napisał dwa zdania: „Nie będzie mnie dzisiaj w szkole. Wypełniam obowiązki dla ojczyzny”. Oczywiście zaraz poszłam go szukać. Byłam ciekawa, cóż to za obowiązki. Zgadnijcie, gdzie go znalazłam. Rozbrajał Niemców razem z innymi obywatelami i polskimi żołnierzami. Własnym oczom nie mogłam uwierzyć!

– Franek, co robisz? – zawałam.

– **Joasiu, jest Polska!** – odpowiedział rozanielonym głosem mój kolega z klasy.

Pięć minut później biegliśmy po ulicach Warszawy z ogromną radością w sercach. Widziałam przypyły entuzjazmu i energii w całym mieście. Polacy byli wszędzie: w sklepach, urzędach i na dworcach. Wszędzie wystawiono polskie warty. Ludzie padali sobie w ramiona i cieszyli się, a my razem z nimi, bo w końcu, po stu dwudziestu trzech latach niewoli, byliśmy wolni! Nadeszła niepodległość!!!

Na podstawie: T. Małkowski, „Historia i społeczeństwo. Podręcznik, klasa 6”, GWO 2015



Józef Piłsudski



Józef Piłsudski 12.12.1916



Polski rząd w 1918 roku

Fot. domena publiczna / Wikimedia Commons



Pączki lubi prawie każdy, nawet Marszałek Piłsudski!

Cukiernia „Zagoździński” mieszcząca się na ulicy Górczewskiej 15 w Warszawie pamięta wiele ważnych momentów w historii Polski. Została założona w 1925 roku przez Władysława Zagoździńskiego. Na początku mieściła się przy ulicy Wolskiej 53, potem jej właściciel przeniósł ją do większego lokalu przy Wolskiej 66. Pączki produkowane w cukierni były tak pyszne, że dla Marszałka Józefa Piłsudskiego przychodził po nie jego adiutant. Słodkie wypieki ściągały klientów z całej stolicy. Dziś cukiernia też cieszy się powodzeniem i to nie tylko wśród warszawiaków. Co roku w tłusty czwartek na ulicę

Górczewską 15 przyjeżdżają ludzie z całej Polski i czekają w kolejce kilka godzin, tylko po to, aby kupić sławne i pyszne pączki robione według starej, tradycyjnej receptury. Aby uhonorować pracę cukierni, na ulicy Górczewskiej powstał Różany skwer pysznych pączków. Jego środek przypomina nadzienie pączka – na klombie posadzono krzaki czerwonych róż. Na placu stoi „ławeczka uroczej babci” upamiętniająca panią Zagoździńską-Grelof, która z uśmiechem witała klientów cukierni. Obok znajduje się starodawna latarnia, do której przymocowano dwa pączki: jeden duży, drugi mały.

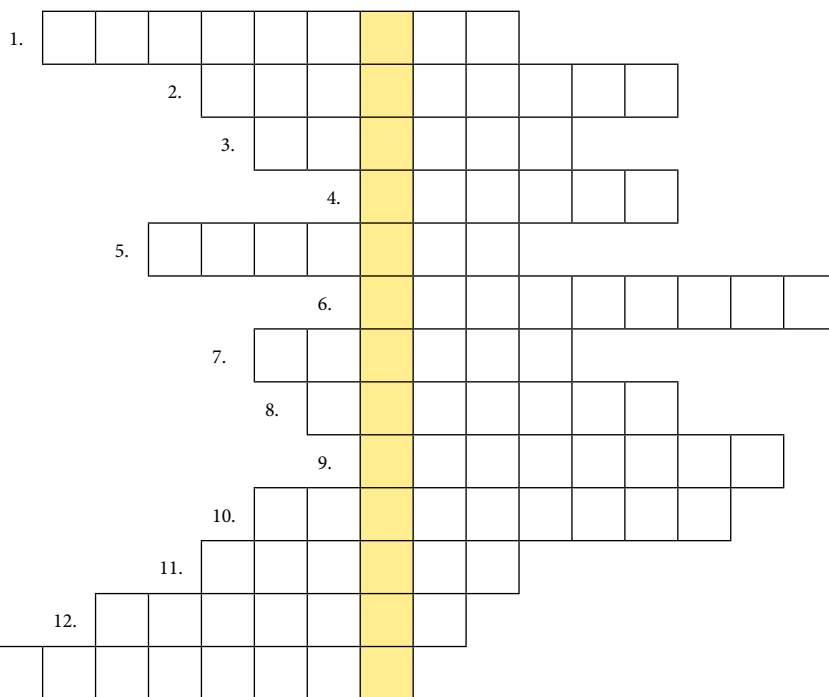
Ciekawostka!

Na podstawie:
<http://warszawa.naszemiasto.pl> – Różany skwer pysznych pączków, 2016-12-21;
<http://pracowniacukiernicza.pl/historia>

Autorska krzyżówka Joasi

Rozwiąż krzyżówkę i wpisz hasło.

1. Jak nazywała się klacz Marszałka Piłsudskiego?
2. W dniach 10 i 11 listopada 1918 roku Józef Piłsudski zatrzymał się w pensjonacie na tej ulicy.
3. Sąsiad, a czasem i wróg Polski od zachodu.
4. Do cukierni „Zagoździński” Marszałek wysyłał adiutanta po...
5. Pododdział piechoty utworzony przez Józefa Piłsudskiego to Pierwsza Kompania...
6. Twórca polskich legionów we Włoszech.
7. Kraj w środkowej Europie zaczynający się na „P”.
8. We fragmencie znanej pieśni „... to żołnierska nuta”.
9. Miejsce stacjonowania jednostki wojskowej.
10. W 1918 r. zostaje Tymczasowym Naczelnikiem Państwa Polskiego.
11. Podział Polski między kraje sąsiednie.
12. Możliwość podejmowania decyzji zgodnie z własną wolą.
13. Deklarowana przynależność do narodu, określana w paszporcie.



HASŁO: _____

Dla 5 osób, które jako pierwsze przysłały do redakcji rozwiązanie krzyżówki, mamy wspaniałą książkę pt. **„Piłsudski, Dmowski i niepodległość. Osobno, ale razem”** ufundowaną przez wydawnictwo DW Rebis.

AUTOR **MUSI** stawiać sobie

WYZWANIA!

Przez 15 lat próbowałem pisać różne rzeczy, ale dokonywałem złych wyborów. Nic z tego nie wychodziło – mówi **Marcin Wroński**, autor megapopularnych kryminałów z komisarzem Zygmuntem Maciejewskim, z którym się żegna...



W POŻEGNANIU Z ZYGĄ UMIESZCZONYM NA ZAKOŃCZENIE KSIĄŻKI „GLINY Z INNEJ GLINY” WSPOMINA PAN SŁOWA, KTÓRE PADŁY PO WYDANIU PIERWSZEGO TOMU CYKLU O KOMISARZU. KOLEGA ZAPYTAŁ PANA WTĘDY: CZY JESTEŚ GOTOWY NA SUKCES?

Ostatnio inny kolega powiedział mi jako komplement: ty się nic nie zmieniłeś! Być może to znaczy, że byłem gotowy na sukces. Albo że to żaden sukces, skoro mnie nie zmienił. Znam pisarzy, którzy są bardziej popularni niż ja, ale także takich, którzy mogliby mi pozazdrościć. Nie ekscytuję się tym przesadnie. Cieszy mnie, gdy jestem zapraszany na spotkania autorskie, na których wszyscy odnoszą się do mnie z atencją. Wiem jednak, że następnego dnia wrócę do komputera i będę próbował pisać zdania, które nie zawsze wychodzą. Dlatego podchodzę do swojej pracy ze skromnością.

MOŻE NIEPOTRZEBNIE?

Przez 15 lat próbowałem pisać różne rzeczy, ale dokonywałem złych wyborów. Nic z tego nie wychodziło. Przez kolejnych 11 lat pisałem Maciejewskiego i stałem się człowiekiem rozpoznawalnym. Także w Toruniu.

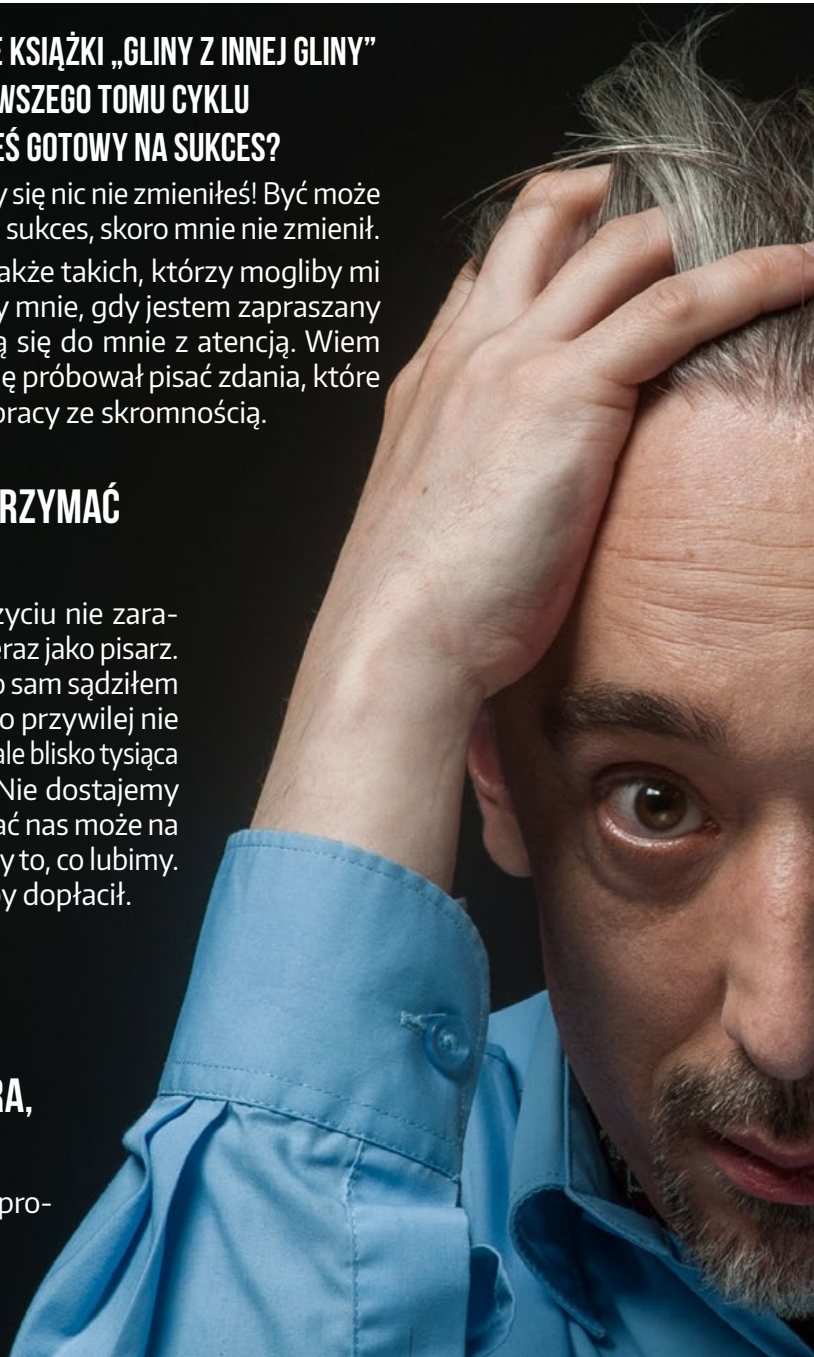
Mimo to nie ma żadnej gwarancji, że kolejne książki, które napiszę, spodoba się czytelnikom. Dlatego na razie skupiam się na tym, by zarobić pieniądze na czarną godzinę.

KORZYSTNIEJ JEST DRUKOWAĆ ZNANEGO AUTORA, NIŻ DAĆ SZANSĘ DEBIUTANTOWI.

To zależy od wydawcy. Jeśli będzie miał pomysł na wypromowanie nowego nazwiska, to zaryzykuje.

MOŻNA SIĘ UTRZYMAĆ Z PISANIA?

Oczywiście! W życiu nie zarabiałem tyle, ile teraz jako pisarz. I wbrew temu, co sam sądziłem przed laty, jest to przywilej nie kilku-kilkunastu, ale blisko tysiąca osób w Polsce. Nie dostajemy milionów, nie stać nas może na ferrari, ale robimy to, co lubimy. Za to niejeden by dopłacił.



NAJLEPIEJ NAPISAĆ KSIĄŻKĘ, UCZĄC SIĘ DO MATURY, JAK ZROBIŁA TO DOROTA MASŁOWSKA. TO ŚWIETNE ZAGRANIE PROMOCYJNE.

Co ciekawe, ona nie była jedyna. Prozę z nowym językiem pisało wtedy kilku autorów. A jednak tylko Dorota Masłowska odniosła sukces. To jedna z największych szczęściar ostatnich lat. Nie dlatego, że pisze źle. Znalazła się w odpowiednim czasie u odpowiedniego wydawcy.

RESZTA MUSI CIĘŻKO PRACOWAĆ NA NAZWISKO, KSIĄŻKA PO KSIĄŻCE.

Z drugiej strony stabilność ma swoje plusy. Mając w dorobku 10–12 książek, które są kupowane i wypożyczane z biblioteki, i pisząc kolejne, nie mogę narzekać.

A JAK PAN ZOSTAŁ PISARZEM?

U schyłku podstawówki moją pasją była biologia. Byłem laureatem olimpiady przedmiotowej. Mogłem wybrać dowolne liceum. Naturalną kontynuacją moich zainteresowań była klasa biologiczno-chemiczna. Nie wykluczałem, że będę coś pisał, ale traktowałem to jako hobby.

Do czasu pierwszych lekcji biologii w liceum... To nie było obserwowanie przyrody, tylko chemia.

O wiele bardziej spodobał mi się rozszerzony poziom historii czy języka polskiego. Z przyjemnością sięgałem po listę lektur z klasy humanistycznej.

PODCZAS STUDIÓW NAPISAŁ PAN DWIE KSIĄŻKI I DWIE SZTUKI TEATRALNE. A POTEM WRÓCIŁ PAN DO SZKOŁY... JAK DŁUGO PAN UCZYŁ?

Dwa lata. Zrozumiałem, że wolę pracować z książką.

„Gliny z innej gliny” to 10. kryminał o komisarzu Zygmuncie Maciejewskim, oryginalne pożegnanie z bohaterem. Opowiadania do tomu napisał Marcin Wroński i zaprzyjaźnieni z nim autorzy: Ryszard Ćwirlej, Robert Ostaszewski oraz Andrzej Pilipiuk. Jeśli nie znaliście dotąd przygód Zygi, zacznijcie od „Glin”.



ZDARZA SIĘ PANU UCZYĆ?

Rzadko. Na Międzynarodowym Festiwalu Kryminału we Wrocławiu organizowany jest konkurs pisarski. Autorzy najlepszych prac zostają zaproszeni na warsztaty. To praktyczne lekcje. Są również odpłatne kursy, np. w maszynadopisania.pl, gdzie prowadziłem zajęcia na poziomie zero. Uczestnicy przez miesiąc musieli napisać historię, zaplanować intrygę. To podstawowe zasady, lecz nie takie proste. Tego samego musiałem się uczyć przez kilka lat.

A JAKIE RADY MA PAN DLA POCZĄTKUJĄCYCH PISARZY?

Czytać i rozgryzać, jak skonstruowane są powieści. Wielu młodych ludzi, którzy startują do pisania, ma w głowie bardzo dobry plan fabuły, ale wielkie niedostatki stylu. Zatem z jednej strony, czytać i uczyć się, jak zaplanować akcję kryminału. Z drugiej – próbować naśladować swoich ulubionych autorów. Na przykład, napisać jedną stronę w stylu Kinga. Następnego dnia spróbować z innym pisarzem... Po kilku miesiącach ćwiczeń nie gramy już trzech akordów, ale poruszamy się po całej gamie. Język jest jak muzyka.

rozmawiała: Magda Opoka

Wybrałam **POLSKĘ** zamiast Kanady!



Bogdan Andrushchenko

Dorastałam za oceanem. Dziś chciałabym, żeby dobrze mi się ułożyło w Polsce – mówi **Monika Richardson** i opowiada o tym, jak po wielu latach przyjeżdża się do ojczyzny.

Życie

w domu pełnym polskich rodzin

– Żyłam wśród Polaków, społeczności polonijnej. Prawie w każdym z mieszkań mego bloku mieszkały polskie rodziny – mówi Monika Richardson, określająca siebie samą jako Polkę „drugiej generacji”, a Kanadyjkę „pierwszej generacji”. – Tak najczęściej mówimy o sobie my – młodzi Polacy urodzeni poza granicami kraju przodków. W domu porozumiewaliśmy się głównie w języku angielskim, wplątując pojedyncze polskie słówka w zdania. Języka polskiego uczyłam się w polskiej szkole.

Dzięki rodzinie chłoneła polską kulturę. Wszystkie święta i uroczystości spędzała z najbliższą rodziną, która też się przeprowadziła do Kanady z Polski i Ukrainy. Z zaciekawieniem obserwowała różnice kulturowe między świętowaniem polskiej Wigilii a kanadyjskim Christmas Eve.

Mississauga to miasto leżące w południowej części stanu Ontario w Kanadzie. Można je nazwać przedmieściami Toronto – Mississauga graniczy z największym miastem kraju i bywa nazywane jego sypialnią. Jest tu ulica Lecha Wałęsy i prawie 30 tysięcy mieszkańców, którzy język polski uważają za swój ojczysty. To w tym mieście znajduje się bardzo duży i prężny ośrodek polonijny w kraju. Ale nie ma się czemu dziwić, w Kanadzie Polacy mieszkają od wielu wieków. Pierwszym zanotowanym polskim emigrantem w tym kraju był Andrzej Wilk, syn gdańskiego kupca, który przyплыł do Quebecu w 1686 roku na statku La Minerve. Dziś w Kanadzie żyje ponad półtora miliona Polaków. Wśród nich bohaterka tekstu – Monika Richardson. Jej rodzice poznali się w Kanadzie, choć oboje wyjechali z Polski w latach dziewięćdziesiątych XX wieku z powodu kiepskiej sytuacji politycznej i ekonomicznej w kraju. Monika urodziła się w Mississaudze i spędziła w tym mieście trzynaście lat. Potem przyjechała do Polski na kilka lat i wróciła do Kanady na dwa lata, gdy miała lat 17. Dziś jest w Polsce! Jak wyglądała jej droga do ojczyzny?

Monika jest Polką, ale swoją ojczyznę zobaczyła po raz pierwszy, gdy była nastolatką. Nie wiedziała, jak wygląda nasz kraj, ale nigdy nie traciła kontaktu z Polakami.

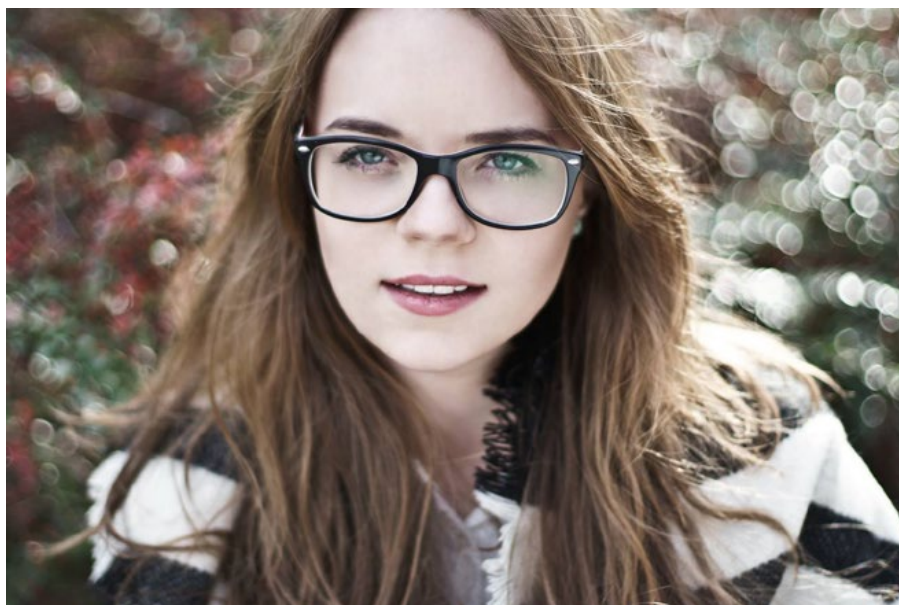


Kaszuby można mieć i w Ontario

W Kanadzie fajne były wyjazdy polskich rodzin na wieś Kaszuby – organizowano polskie zabawy, tańce, śpiewy, grille z polskimi potrawami.

W każdą sobotę Monika chodziła do polskiej szkoły, a także do polskiego kościoła rzymskokatolickiego. – Uczęszczałam na zajęcia tańca towarzyskiego i lekcje gry na pianinie w ośrodku kultury, który był prowadzony przez Polaków i duchownych z polskiego kościoła.

Monika, w odróżnieniu od rodziców, nie zetknęła się z dyskryminacją z powodu swojego polskiego pochodzenia.



– W soboty uczyłam się w polskiej szkole, w tygodniu chodziłam do prywatnej, rzymskokatolickiej szkoły, gdzie uczyły się głównie dzieci z bogatszych rodzin. Tam często śmiali się ze mnie, bo nie miałam willi z basenem i kinem domowym w piwnicy.

– W soboty uczyłam się w polskiej szkole, w tygodniu chodziłam do prywatnej, rzymskokatolickiej szkoły podstawowej o nazwie Meadow Green Academy of Excellence, gdzie uczyły się głównie dzieci z bogatszych rodzin. Tam często śmiali się ze mnie, ale nie dlatego, że jestem Polką, tylko dlatego, że nie miałam willi z basenem i kinem domowym w piwnicy. Te trudne doświadczenia, mało przyjemne sytuacje spowodowały, że na ostatni rok nauki w liceum przenieśliśmy się do szkoły publicznej Father Michael Goetz Catholic Secondary School.

W Mississaudze, Hamilton i Toronto mieszka bardzo dużo Polaków i Ukraińców, dlatego trudniej jest znaleźć dobrą pracę, nawet po ukończeniu trzech kierunków. Właśnie to było powodem podjęcia decyzji o powrocie do ojczyzny. Co ciekawe, była to koncepcja Moniki, a nie rodziców. Dziewczyna posta-

nowiła przyjechać do Polski. Gdy decyzję podjęła, nie wiedziała, jak wygląda życie w jej ojczyźnie. – Mama nie chciała beze mnie żyć w Kanadzie, więc przyleciała za mną do Polski. Za oceanem został natomiast mój ojciec.

Mieszkając w Kanadzie, Monika uważała, że tutaj jest więcej wszystkiego. Dzisiaj wie, że polska gospodarka jest na takim samym poziomie jak kanadyjska, a pod niektórymi względami, na przykład rozwoju elektroniki

czy liczby spółek i firm – nawet wyższym. Kanadę czeka kolejna recesja. – Coś czuję, że to będzie dla Kanadyjczyków ogromny cios – przyznaje.

– Kanada jest mieszanką kultur, tak naprawdę nie ma jednolitej kultury oprócz pseudoświąt typu Canada Day czy Victoria's Day. Polska kultura jest zakorzeniona w doświadczeniach wojny, tradycjach i wartościach. Wkurza

mnie tylko w Polsce antysemityzm, homofobia i brak akceptacji inności u ludzi – przyznaje.

Po przyjeździe do Polski Monika miała braki językowe z polskiego. – Nadal źle odmieniam słowa, ale jest już o wiele lepiej niż wtedy, gdy tu przyleciałam.

Nie zmieniły się gust i hobby dziewczyny. – Nadal gram na gitarze i pianinie, jeżdżę na rowerze, śpiewam, czytam książki.

A co z planami na przyszłość? Zawsze jest awaryjny plan B, którego nie chciałaby zrealizować, czyli powrót do Kanady. – Uwielbiam podróżować, poznawać nowe kultury i chętnie będę to robić, ale Polska jest moim domem, nie pierwszym, ale prawdziwym. Chcę, żeby życie ułożyło mi się właśnie tutaj – dodaje Monika. I z taką nadzieją będzie rozwijać się tu, w swojej ojczyźnie.

Masz talent? Są dla ciebie



STYPENDIA!

Uczysz się, masz pasję, ale nie masz pieniędzy na rozwój, naukę i studia? Są programy polonijne i fundacje, które ci pomogą! Dowiedz się, co możesz dzięki nim zyskać.

NAWA – PROGRAM STYPENDIALNY DLA POLONII

To stypendium Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej na pokrycie kosztów utrzymania. Dzięki niemu możesz zdobyć pomoc pieniężną na studia w języku polskim na polskich uczelniach podległych Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego (poza kierunkami filologicznymi z wyjątkiem filologii polskiej), Ministerstwu Zdrowia (kierunki medyczne) i Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego (kierunki artystyczne) oraz comiesięczne stypendia.

W programie stypendialnym może wziąć udział młodzież polskiego pochodzenia z takich krajów jak: **Białoruś, Ukraina, Bułgaria, Czechy, Chorwacja, Macedonia, Mołdawia, Litwa, Łotwa, Estonia, Rumunia, Serbia, Słowacja, Węgry, Albania, Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Kazachstan, Kirgistan, Rosja, Uzbekistan, Tadżykistan, Turkmenistan**, a także z krajów **Ameryki Łacińskiej i Afryki**, która maksymalnie dwa lata temu miała egzamin maturalny (jeśli zdaje na studia I stopnia).

Co ważne, stypendysta nie ponosi opłat za naukę i otrzymuje stypendium w wysokości:

- 1250 zł miesięcznie dla studentów studiów I stopnia, studentów I, II i III roku studiów jednolitych magisterskich oraz uczestników rocznego kursu przygotowawczego do studiów w Polsce;
- 1500 zł dla studentów studiów drugiego stopnia oraz studentów IV i V roku studiów jednolitych magisterskich.

Stypendium wypłacane jest przez 10 miesięcy od dnia rozpoczęcia studiów lub rocznego kursu przygotowawczego do podjęcia nauki w języku polskim.

Wykaz kierunków, poziomów kształcenia, uzyskiwanych tytułów zawodowych, uczelni prowadzących dany kierunek studiów znajdziesz w systemie Pol-on na stronie: www.polon.nauka.gov.pl.



Fot. Pixaby.com, Rawpixel,
Icons8team/ Unsplash.com



Program stypendialny dla studentów polskiego pochodzenia studiujących poza granicami Polski. Jeden z priorytetowych programów Fundacji SEMPER POLONIA realizowany we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Senatem RP.

O stypendium mogą ubiegać się osoby, które:

- posiadają narodowość polską lub mogą wykazać swoje polskie pochodzenie, ukończyły szkołę średnią z polskim językiem nauczania (chyba, że nie ma takiej szkoły w miejscu zamieszkania,
- studiuje w kraju swojego zamieszkania (poza granicami Polski),
- osiągnęły w nauce wyniki co najmniej dobre,
- posługują się językiem polskim w stopniu dobrym,
- aktywnie działają na rzecz miejscowego środowiska polonijnego lub biorą udział w przedsięwzięciach promujących Polskę ,
- nie posiadają stałego zatrudnienia,
- nie ukończyły 24. roku życia w momencie składania wniosku.

Fundacja zawiera ze studentami, którym przyznano stypendia, umowy stypendialne na okres jednego semestru. Nabór kandydatów na stypendystów Fundacji SEMPER POLONIA prowadzony we współpracy z konsulatami RP odbywa się dwa razy w roku, tj. do 1 marca na semestr wiosenny oraz do 1 sierpnia na semestr jesienny.

STYPENDIA
**SEMPER
POLONIA**

STYPENDIA
STOWARZYSZENIA
„WSPÓLNOTA
POLSKA”

Stypendia przeznaczone są dla młodzieży polskiego pochodzenia lub Polaków od co najmniej 5 lat mieszkających poza granicami kraju.

STYPENDIUM SOCJALNE

dla uczniów i studentów w Polsce lub w krajach zamieszkania, którzy:

- posiadają potwierdzoną przynależność do narodu polskiego (Kartę Polaka) i/lub posiadają udokumentowane polskie pochodzenie,
- od co najmniej 5 lat mieszkają poza granicami Polski,
- mają wybitne osiągnięcia naukowe, które są potwierdzone odpowiednimi dokumentami.

Uczniowie i studenci powinni również:

- znajdować się w trudnej sytuacji materialnej,
- angażować się bezpośrednio w działalność na rzecz Polonii i Polaków mieszkających poza granicami Polski lub wspierać Polonię i Polaków mieszkających za granicą poprzez współpracę m.in. ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”.

STYPENDIUM NAUKOWE

dla uczniów i studentów w Polsce lub w krajach zamieszkania, którzy:

- posiadają potwierdzoną przynależność do narodu polskiego (Kartę Polaka) i/lub posiadają udokumentowane polskie pochodzenie,
- od co najmniej 5 lat mieszkają poza granicami Polski,
- mają wybitne osiągnięcia naukowe, które są potwierdzone odpowiednimi dokumentami.

Uczniowie i studenci powinni również:

- wyróżniać się nieprzeciętnymi zdolnościami w różnych dziedzinach nauki, sztuki i/lub sporcie, np. uzdolnienia artystyczne czy matematyczne,
- angażować się w działalność na rzecz Polonii i Polaków mieszkających poza granicami Polski lub wspierać Polonię i Polaków mieszkających za granicą poprzez współpracę m.in. ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”.

Uwaga: termin zakończenia naboru – 5 listopada 2018 r.





Chcesz zdobyć pieniądze, które pomogą ci skończyć studia ekonomiczne? A może chciałbyś skorzystać z konferencji, szkoleń, kursów i praktyk z zakresu ekonomii, które w przyszłości ułatwią ci znalezienie pracy? Ten program ci w tym pomoże! Fundacja Wileńszczyzna z Narodowym Bankiem Polskim pomagają studentom polskiego pochodzenia, którzy przyjechali na studia do Polski z państw byłego Związku Radzieckiego.

Pieniądze można przeznaczyć wyłącznie na akademik, wyżywienie, pomoce naukowe, kursy, szkolenia, warsztaty i konferencje. W roku akademickim 2018/2019 z tego programu stypendialnego skorzysta co najmniej 100 stypendystów.

Amerykański Instytut Kultury Polskiej w Miami prowadzi program stypendialny dla studentów pochodzenia polskiego, którzy studiują w Stanach Zjednoczonych i są obywatelami USA lub posiadają zieloną kartę. W tym roku każdy stypendysta otrzymał 1500 dolarów. Aby otrzymać wsparcie, trzeba być zapisanym na studia przeddyplomowe (undergraduate) lub podyplomowe (graduate), a także napisać w formie literackiej uzasadnienie „Dlaczego powinienem/powinnam otrzymać stypendium Harriet Irsay?”, artykuł na dowolny temat dotyczący Polski (około 700 słów) oraz mieć trzy listy rekomendacyjne od nauczycieli lub profesorów.

Oferuje programy stypendialne dla studentów undergraduate i graduate, obywateli lub rezydentów USA polskiego pochodzenia lub studiujących polską historię, ekonomię itp., w tym stypendia przeznaczone dla chcących spędzić rok akademicki w Polsce. Łącznie ponad 80 stypendiów w wysokości od 1000 do 5000 dolarów.

Fundacja dokonuje również selekcji kandydatów w programach stypendialnych fundowanych przez:

- **Polish National Alliance of Brooklyn** – stypendia w wysokości 2000 dolarów na studia undergraduate dla obywateli lub rezydentów USA polskiego pochodzenia ze średnią ocen powyżej 3,0.
- **Polish-American Club of North Jersey** – stypendia w wysokości 1000 dolarów na studia undergraduate dla obywateli lub rezydentów USA polskiego pochodzenia ze średnią ocen powyżej 3,0.
- **Massachusetts Federation of Polish Women's Clubs** – stypendia w wysokości 1250 dolarów na studia undergraduate dla obywateli lub rezydentów USA polskiego pochodzenia, ze średnią ocen powyżej 3,0.

PROGRAM STYPENDIALNY **IM. STANISŁAWA GRABSKIEGO**

STYPENDIUM **IM. HARRIET IRSAY**

FUNDACJA KOŚCIUSZKOWSKA



Bogdan Andrushchenko

Jestem polonijną

Młodzież polonijna wybiera polskie uczelnie – jesteśmy z tego bardzo dumni 😊 Poznajcie Izabelę Anisimową, studentkę dziennikarstwa i zarządzania.

Studenci polonijni uważają, że w Polsce mogą się rozwijać. Niektórzy ambitnie decydują się na wybór kilku kierunków studiów. Tak zrobiła Izabela Anisimowa.

Moje marzenie o studiach w Polsce

Iza ma nie tylko polskie pochodzenie – w jej rodzinie byli również Ukraińcy, Rosjanie i Żydzi. Ona urodziła się w mieście, gdzie wszystkie te narodowości żyją ze sobą na co dzień – w Żytomierzu na Ukrainie. Pradziadek Izy był Polakiem, dlatego ona z Polską czuje się najbardziej związana. Duża mieszanka narodowościowa w jej mieście, tak jak i w rodzinie, przyczyniła się do tego, że będąc dzieckiem, prawie nic nie wiedziała o Polsce i jej kulturze. – Chodziłam do szkoły ukraińskiej, nie uczyłam się języka polskiego od początku podstawówki. Zaczęłam się go uczyć, gdy postanowiłam, że wyjadę na studia do Polski. Miałam wtedy 16 lat.

Nie wystarczy mieć zaświadczenie o polskim pochodzeniu z archiwum instytucji państwowych, trzeba znać polskie tradycje, polską historię i móc ten zakres wiedzy zaprezentować po polsku. Ta nauka przydała się Izie nie tylko na egzaminach w polskiej ambasadzie.

Kurs przygotowawczy POLONUS sprawił, że dostałam się na Uniwersytet Warszawski i miałam wielu znajomych.

Młodzież polonijna utrzymuje ze sobą stały kontakt, niezależnie od tego, co studiuje. – Łączą nas wspólne doświadczenia i problemy, z którymi musimy się zmierzyć na uniwersytecie – zawsze pomożemy sobie nawzajem – mówi Iza.

Co mi dał kurs przygotowawczy na studia?

Iza przyznaje, że nauka języka zdecydowanie lepiej idzie jej w kraju, w którym ten język jest używany na co dzień. – Dlatego twierdzę, że naprawdę poznałam język polski dopiero na kursie przygotowawczym w Rzeszowie, gdy zaczęłam się tym językiem porozumiewać w sytuacjach codziennych – mówi.

Chociaż Izabella jest osobą towarzyską, bardzo się stresowała, gdy po raz pierwszy przyjechała do Polski. – Nie wiedziałam, z kim będę studiować, czy i jak uda mi się nawiązać kontakt z innymi studentami. Okazało się, że już w trakcie zameldowywania się w akademiku poznałam prawie połowę ludzi ze swojej grupy.

studentką na 2 kierunkach!

Jak pokonałam bariery językowe?

Głównym problemem, z którym Iza musiała się zmierzyć po przyjeździe do Polski, była bariera językowa. – Nie potrafiłam posługiwać się językiem polskim na tyle dobrze, żeby łatwo się wypowiedzieć na jakiś temat, a dziennikarstwo, które zaczęłam studiować, polega na wystawianiu się. Co więcej, te materiały, które były na zajęciach, na przykład z historii, dla osób urodzonych poza Polską czasami były naprawdę nowe. Podczas sesji musieliśmy więcej się uczyć – ponieważ o niektórych rzeczach – nie „przypominaliśmy ich sobie z liceum”, tylko uczyliśmy się od nowa.

Wszystkim, którzy chcą jak Izabela studiować w Polsce, dziewczyna radzi: – Czytajcie wszystko: książki, czasopisma, gazety, nawet ulotki. Oczywiście oglądajcie też telewizję i słuchajcie radia. W ten sposób słyszane słowa, czytane wyrazy wgrywają się do naszej „płyty” i nasz język polski staje się bogatszy i bardziej barwny, co jest tak ważne w dziennikarstwie.

Co mi się podoba na studiach?

Izabela przyznaje, że bardzo jej się spodobał Uniwersytet Warszawski, bo jest najlepszą uczelnią w Polsce, zajmuje też dobre pozycje w rankingach uczelni w całej Europie.

Jak się jej podobają zajęcia? Uważa, że na Wydziale Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii najciekawsze i najbardziej przyjemne są zajęcia ze specjalizacji. Ona wybrała specjalizację radiową. Zajęcia trwają prawie trzy godziny, ale czas leci szybko, bo możemy poczuć się na nich jak zawodowi dziennikarze. Mamy też szansę działać i tworzyć uniwersyteckie media, np. Studenckie Radio Kampus.

W tym roku akademickim Izabela zaczęła studiować drugi kierunek – zarządzanie na Uniwersytecie Warszawskim. Na każdym wydziale pierwszy rok studiów to bardzo duże wyzwania. Łączyć dwa kierunki z pracą też nie jest łatwym zadaniem. – Czasami próbuję kombinować pracę dorywczą i studia, ale wtedy nie zawsze mam czas dla siebie – przyznaje Iza.

Mimo braku czasu wolnego Izabela lubi kierunki, które wybrała i chce się w tych dziedzinach rozwijać, oczywiście w Polsce. Jako przedstawicielka Polonii może powiedzieć, że przyszłość wiąże tylko z Polską. – Więcej planów nie zdradzę, bo jak mówi przysłowie, nie mów innym, co planujesz na przyszłość, bo się nie spełni.

Podczas sesji egzaminacyjnych musieliśmy więcej się uczyć, o niektórych rzeczach – nie „przypominaliśmy ich sobie z liceum”, tylko uczyliśmy się od nowa.



Kierunek dla infobrokerów 😊



Czy wiesz, że w krajach rozwiniętych ponad połowa mieszkańców zatrudniona jest w instytucjach tworzących i rozpowszechniających informacje? Bibliotekarze i infobrokerzy należą do profesjonalistów w tej dziedzinie. Zapraszamy na studia do Polski, które cię tego nauczą!

Na kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego nauczysz się rozpoznawać potrzeby informacyjne, tworzyć zasoby informacji, opracowywać i udostępniać informacje w działach informacji instytucji i organizacji informacyjnych czy w bibliotekach. Tu poznasz nowoczesne programy komputerowe do składania i publikowania tekstów, zagadnienia związane z ochroną dziedzictwa narodowego. Zdobędziesz doświadczenie w europejskich instytucjach kultury oraz kwalifikacje menedżerskie do pracy w nowoczesnych bibliotekach i ośrodkach informacji. A potem zostaniesz architektem informacji. Będziesz gotów do zarządzania największymi magazynami informacji i wiedzy.

Brzmi nieźle, prawda?

A na studiach II stopnia możesz wybrać jedną z sześciu specjalności:

Edytorstwo

Tutaj zdobędziesz wiedzę o edytorstwie, książce, mediach. Zapoznasz się z zasadami tworzenia publikacji, prac redakcyjnych, zarządzania, dystrybucji, promocji i komercjalizacji książki. W trakcie studiów będziesz pracować na nowoczesnych programach, np. Adobe InDesign, LaTeX. Będziesz gotowy do pracy w instytucjach, firmach, w których istotne jest opracowywanie i publikowanie tekstów.

Dziedzictwo kulturowe

Poznasz formy promocji, organizacji i ochrony dziedzictwa, zarówno polskiego, jak i mniejszości etnicznych oraz narodowych. Zdobędziesz też wiedzę o lokalnych i światowych organizacjach zajmujących się ochroną dziedzictwa narodowego, roli Polonii oraz jej dorobku dziennikarsko-literackiego. Wiedzę praktyczną zdobędziesz podczas praktyk, m.in. we Francji (Biblioteka Polska), w Szwajcarii, na Węgrzech. Kończąc specjalizację, będziesz gotowy do pracy w krajowych i międzynarodowych instytucjach nauki i kultury.

Współczesny świat jest światem informacji. W ciągu jednej sekundy ludzkość publikuje 6000 tweetów, dokonuje 40 000 wyszukiwań w Google, wysyła 2 miliony e-maili.

Organizacja i zarządzanie bibliotekami

Blok zajęć przygotowuje do pracy menedżerskiej w bibliotekach publicznych i naukowych, bibliotekach cyfrowych.

W programie są takie przedmioty jak: psychologia pracy, jej organizacja i ocena efektywności, zarządzanie zespołem pracowniczym. Teorię zarządzania łączy się z praktyką biblioteczną za pomocą zajęć z zarządzania wiedzą czy oprogramowania.

Informacja i edukacja w europejskich instytucjach kultury

Program studiów jest wprowadzeniem w tematykę instytucji kulturalnych w krajach europejskich. Bardzo ważne są zajęcia prezentujące formy pracy z czytelnikiem i działalność animatorską.

Fot. Healthymond, Chuttersnap, Tobias Fischer/unsplash.com

Architektura informacji i wiedzy

Tutaj nauczysz się, jak organizować warsztat pracy infobrokera i researchera. Co więcej: będziesz mieć wiele okazji do zastosowania tej wiedzy w praktyce. Poznasz zasady analizy, projektowania, badania i oceny produktów oraz serwisów informacyjnych, dostosowanych do potrzeb określonych odbiorców w nauce, biznesie, edukacji, kulturze. Nauczysz się wykorzystywania nowoczesnych technologii w działalności promocyjnej i public relations oraz podstaw marketingu elektronicznego.

Zarządzanie informacją i wiedzą

Na studiach nauczysz się zasad zarządzania informacją w różnych organizacjach, instytucjach i biznesie, redagować serwisy informacyjne, publikować bazy danych w środowisku sieciowym, docierać do informacji ukrytej w głębokim Internecie.



PRAKTYKI ZA GRANICĄ

Malwina Grzywacz, III rok studiów I stopnia:

Dzięki tym studiom zdobyłam wiedzę na temat fascynującego świata książek, które kocham. Na praktyki zawodowe po I roku wyjechałam do Szwajcarii. Należę też do fotograficznego Koła Naukowego PhotoBook, więc mogę rozwijać swoje pasje. Jeśli macie zamiar część studiów odbyć w Polsce, a część za granicą, to tutaj macie na to szansę.



TE STUDIA TO BARDZO DOBRA DECYZJA!

Renata Rokicka, III rok studiów I stopnia:

Chciałbyś poznać tajniki poprawnego wyszukiwania informacji? Interesujesz się Big Data, Web2.0, digitalizacją? A może, tak jak ja wolisz spędzać czas z książką i chcesz poznać jej historię? Jeśli tak, to ten kierunek jest stworzony dla ciebie!



STUDIA DLA OSÓB, KTÓRE LUBIĄ POSZUKIWAĆ, WIEDZIEĆ

dr Mikołaj Ochmański:

Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo jest dla osób, które lubią poszukiwać, wiedzieć i jeszcze mają chęć uczynić z tej wiedzy praktyczny użytek. Niezależnie od tego, jaką drogę na studiach wybiorą (informatologiczną, bibliotekoznawczą czy bibliologiczną), ich rolą będzie wyszukiwanie, przetwarzanie i udostępnianie informacji. Pokazują to doświadczenia zawodowe naszych absolwentów.

W firmie konsultingowej wyszukują oni informacje na zlecenie klientów i przygotowują prezentacje. W bibliotece i archiwum kancelarii prawniczej gromadzą dokumenty, wyszukują materiały dla prawników.

Biblioteka publiczna pełni dziś rolę lokalnej instytucji kultury, bibliotekarz animuje życie kulturalne. Biblioteka naukowa jest dla tych, którzy chcą wiedzieć, co się dzieje w ich ulubionej dyscyplinie, i potrafią zadbać o zasoby (tradycyjne i cyfrowe) na potrzeby instytucji naukowej.

ONE

DLACZEGO MI TO ROBIĄ?

Mamy kult radzenia sobie z problemami. A kto powiedział, że trzeba być silnym, że trzeba się mierzyć z oprawcą, że trzeba sobie dawać samemu radę? Gdzie to jest napisane, że trzeba? – pyta **Ewa Nowak**, doświadczony pedagog i autorka powieści psychologicznych dla młodych ludzi.

Problem: Koleżanki uwielbiają ranić ludzi!

Nienawidzę mojej szkoły w Szkocji. Rano, gdy mam tam iść, to mi się niedobrze robi. Wszystko z powodu dwóch osób – moich niby-koleżanek z klasy. To są wyjątkowo wredne dziewczyny. Zawsze trzymają się razem i uwielbiają ranić ludzi. Są z patologicznych rodzin i mają jakieś zaburzenia. Nie wiem dlaczego, ale ostatnio upatrzyły sobie mnie. Gdy tylko je widzę, wiem, że za chwilę padnie jakiś miły komentarz: „Słyszałaś o tym, że ubrania się dobiera kolorem? Wiesz, co to jest fluid? Ty, słuchaj, a ogóle masz jakieś życie czy tylko kujesz całe noce?”. Potem wybuchają śmiechem. Zwracają uwagę wszystkich ludzi i wszyscy na mnie patrzą. Nie radzę sobie z tym. Próbowалаm kilku osobom mówić, jak jestem przez nie szykanowana, ale nikt nie rozumie, o co mi chodzi. Koleżanka na przykład powiedziała: „One wobec każdego są takie. Ty się nimi przejmujesz?”. Nie umiałam jej nawet dobrze wytłumaczyć, jak ja się czuję, gdy tak się ze mnie wyśmiewają.

Patrycja

Tylko ty jedna na świecie wiesz, co pomoże, co chcesz zrobić i na co masz w sobie siłę. Podrzucę ci garść pomysłów. Zastanów się nad każdym z nich. Wyobraź sobie całą sytuację z detalami, konsekwencjami, a potem przenieś się myślami za tydzień, miesiąc, rok. Do którego pomysłu uśmiechnie ci się oko, ten wybierz. Zaczynam wyliczankę:

STAŃ Z BOKU

Pamiętasz, jak ktoś ci opowiadał o swoim problemie? Dobrze się słuchało, prawda? Spokojnie, na trzeźwo, z dystansem. Właśnie! A gdyby koleżanki dokuczały komuś innemu? Wtedy wszystko by się zmieniło. Całkiem inaczej odebrałybyś te sytuacje, dlatego możesz spróbować się zdystansować.

Dzisiaj, gdy dziewczyny dokuczają tobie, czujesz się nieswojo i chcesz ich unikać, bo wywołują przykre emocje. Jakiś czas temu zaczęłam stosować taką metodę: zawsze gdy czuję coś dziwnego, nazywam swoje uczucia, ale z boku, z dystansu właśnie.

„Aha, czyli to jest zazdrość, upokorzenie, niecierpliwość, strach, poniżenie...”. Gdy powiesz sobie: „Aha, czyli to jest moja złość” – stajesz z boku, dystansujesz się, poddajesz analizie stan psychiczny.

Zaopiekuj się swoim uczuciem. Najgorsze, co ludzie robią, to odmawianie sobie prawa do odczuwania. Porozmawiaj od serca ze swoim uczuciem: „Aha, czyli ty jesteś moim zawstydzieniem. No dobrze, czuję cię na twarzy, na moich palących policzkach. Pobądź tu ze mną. Moje kochane zawstydzienie, czuję cię”. Pogadaj, nawet kompletnie absurdalnie, ze swoim uczuciem. Dlaczego masz nie oddzielić siebie od sytuacji, którą wywołują jakieś osoby trzecie?

ZAKOMUNIKUJ SWOJE UCZUCIA

Nieustannie wsłuchujesz się w siebie i doskonale wiesz, że nie czujesz się dobrze. Ale inni o tym nie mają pojęcia. Bardzo, ale to bardzo często, gdy komuś powiesz:

- ◆ jesteś dla mnie niemiły,
- ◆ nie mów tak do mnie, bo mnie to rani,
- ◆ nie chcę być tak traktowana,

ta osoba jest szczerze zdziwiona i nie jest to gra oprawcy, który doskonale wie, że kogoś krzywdzi. Często do głowy nam nie przychodzi, że my kogoś krzywdzimy. Ja sama lubię o sobie myśleć, że jestem taka fajna, na luzie i mam fenomenalne poczucie humoru, a bywa, że ktoś mi powie, że go uraziłam. Zawsze wtedy jestem kompletnie zbита z tropu. Jak to? Ja kogoś uraziłam? Ja jestem przecież taka fajna! Każdy tak ma. Czy pomyślałaś o tym, że twoje koleżanki nie mają pojęcia, co ty czujesz? Skoro w ogóle nie reagujesz, one mogą myśleć, że:

- ◆ odpowiada ci to,
- ◆ podoba ci się to,
- ◆ chcesz być tak taktowana,
- ◆ masz z tego jakieś korzyści, skoro nie przerywasz ich zachowania.

Dlatego jutro powinnaś podejść do każdej z nich osobno i powiedzieć, patrząc prosto w oczy: „**Jest mi przykro, że mnie tak traktujesz. To mnie rani.**”



Fot. Clarisse Meyer,
Elliott Reyna/unsplash.com



#KTOTYJESTEŚ

Zadbaj o język ojczysty!

Życie poza granicami ojczyzny daje nie tylko rodzicom, ale i starszemu rodzeństwu, możliwość pomagania młodszemu dziecku w zdobyciu cennej kompetencji, jaką jest dwujęzyczność.

Co to jest dwujęzyczność? To umiejętność posługiwania się dwoma językami na takim samym poziomie. Dzieci wychowujące się za granicą poznają język kraju osiedlenia, ucząc się go w szkołach, kontaktując się z nauczycielami, rówieśnikami. Równoległe poznawanie języka rodziców wymaga pracy i wysiłku nie tylko dzieci, ale i całej rodziny. Masz wpływ na dwujęzyczność swojego młodszego rodzeństwa. Zobacz, jakie są argumenty za tym, byś włączył się do kampanii #KtoTyJesteś.

Czy wiesz, że...

Dwujęzyczność nazywana jest też bilingwizmem od łacińskiego słowa *bilinguis*, które oznacza: **sprawny w dwóch językach**. W 1935 roku amerykański językoznawca Leonard Bloomfield określił **dwujęzyczność** jako umiejętność mówienia dwoma językami na takim samym poziomie.

Rozmawiaj po polsku w domu



Podstawowa znajomość języka kształtuje się już w domu. Bardzo ważne jest, by komunikacja z przynajmniej jednym z rodziców była prowadzona wyłącznie w języku ojczystym.

– Kluczowe są pierwsze trzy lata życia dziecka – to wtedy przyswajają ono nowe słowa, nawet do 9 dziennie i 250 miesięcznie. To wystarczająco dużo, by nauczyć się więcej niż jednego języka – mówi prof. zw. dr hab. Jagoda Cieszyńska-Rożek, ekspertka kampanii społecznej #KtoTyJesteś, organizowanej przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, akcji zachęcającej do dbania o pełną dwujęzyczność dzieci.

Niestety, mimo zalet dwujęzyczności rodzice często rezygnują z przekazywania dzieciom swojej mowy ojczystej. Wpływ na to mają m.in. powielane mity o tym, że dwujęzyczność wpływa na słabszą znajomość języka kraju osiedlenia. Rodzice często nie wiedzą, że w czasie pierwszych lat edukacji szkolnej poziom znajomości języka kraju osiedlenia wyrównuje się u dziecka z rówieśnikami, a jednocześnie zyskuje ono analogiczną znajomość języka ojczystego rodziców.

Nie rezygnuj z zajęć w polskiej szkole

Rola zajęć edukacyjnych z języka polskiego jest ważna. Rozmowy w domu, kontakt z kulturą, czyli muzyką, bajkami, gramy czy w późniejszym wieku Internetem i blogosferą, czynią język polski codziennym, przestaje być on postrzegany jako język „obcy” czy dodatkowy.

– Młodzi Polacy żyjący na emigracji, by wykształcić pełną dwujęzyczność muszą uzupełniać naukę w domu rodzinnym zajęciami w placówkach oświatowych z językiem polskim – dodaje prof. zw. dr hab. Jagoda Cieszyńska-Rożek.

Pełna lista szkół z bazy Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą znajduje się na stronie kampanii www.ktotyjestes.pl. Możliwa jest nauka przez Internet, która ma zwolenników, ale wymaga zaangażowania rodziców oraz konsekwencji i dyscypliny organizacyjnej. Słabą stroną tej formy edukacji jest brak kontaktu z rówieśnikami – dziećmi polonijnymi, a więc brak nauki przez zaangażowanie w klasowe aktywności edukacyjne i wspólną zabawę.

Jesteś dwujęzyczny – zyskujesz!

– U dzieci, które znają polski tylko z rozmów w domu, ale nie piszą i nie czytają w tym języku, jego znajomość zatrzymuje się na poziomie podstawowym, zbliżonym do poziomu małych dzieci. Nie pozwala to w pełni rozwijać relacji z innymi dorosłymi Polakami i komunikować się w życiu zawodowym – ocenia Tomasz Bastkowski, ekspert i pomysłodawca kampanii #KtoTyJesteś. Tymczasem dzieci i młodzi ludzie, którzy opanowują równoległe dwa języki, zyskują łatwość przyswajania kolejnych, generalnie lepiej się uczą. W dorosłym życiu bez większych problemów znajdują atrakcyjną pracę.

Osoba dwujęzyczna rzadko miewa problemy z poczuciem własnej tożsamości, zrozumieniem tego, kim jest. Poszukując wsparcia, może porozmawiać z rodziną i przyjaciółmi w Polsce, podzielić się z nimi problemami, czego nie zrobi bez dobrej znajomości języka. Dodatkowo, gdy rodzice podejmą decyzję o powrocie do Polski, dwujęzyczne dziecko lepiej poradzi sobie z reemigracją.

Rodzice, jak i starsze dzieci, mogą skorzystać z pomocy najbliższej szkoły polskiej, a także 66 Szkolnych Punktów Konsultacyjnych działających przy polskich placówkach dyplomatycznych, ambasadach lub z pomocy ekspertów kampanii społecznej #KtoTyJesteś na stronie <https://www.ktotyjestes.pl/kontakt>.

**DZIĘKI DWUJĘZCZNOŚCI
DZIECI I MŁODZIEŻ
WYRASTAJĄ NA
SILNIEJSZYCH
DOROSŁYCH, LEPIEJ
RADZĄ SOBIE
W ŻYCIU!**

**OSOBA DWUJĘZCZNA
RZADKO MIEWA
PROBLEM Z POCZUCIEM
WŁASNEJ TOŻSAMOŚCI,
ZROZUMIENIEM TEGO,
KIM JEST.**



Fot. pixabay.com,
Massimo Virgilio/ unsplash.com

Więcej informacji:

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ktotyjestes@pol.org.pl; tel. +48 22 628 55 57;
www.ktotyjestes.pl
Facebook: [facebook.com/KtoTyJestesKampaniaSpoleczna/](https://www.facebook.com/KtoTyJestesKampaniaSpoleczna/)
Spot na YouTube: [youtube.com/watch?v=fff6e8EUf3Y](https://www.youtube.com/watch?v=fff6e8EUf3Y)

O Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Działa pod nadzorem merytorycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od 26 lat realizuje programy skierowane do Polaków mieszkających poza granicami ojczyzny.

O Polskiej Szkole w Dublinie SEN

Powstała w 2010 roku pod egidą Stowarzyszenia Edukacyjnego Nauczycieli w Dublinie. Realizuje autorski program nauczania dla polskich uczniów uczących się za granicą. Zajęcia organizowane są w soboty i są uzupełnieniem edukacji irlandzkiej na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum.



Obrazy Jana Matejki podtrzymywały ducha patriotyzmu w czasach, gdy ojczyzna znajdowała się pod zaborami. Malarz polskiej historii tworzył dzieła „ku pokrzepieniu serc”. Jednym z nich jest „Bitwa pod Grunwaldem”.

Poznaj historię wielkiego dzieła!



Jan Matejko od najmłodszych lat miał dwie pasje: malarstwo i historię Polski. Dzięki nim stał się jednym z najwybitniejszych artystów. Malarz urodził się w Krakowie w 1838 roku, tu chodził do gimnazjum i liceum. W wieku trzy-nastu lat został studentem Szkoły Sztuk Pięknych. Później swoją edukację artystyczną kontynuował w Monachium i Wiedniu. Dużo podróżował, oglądał zbiory malarskie w różnych muzeach w Europie, a później przedstawiał na wystawach swoje własne prace.

Matejko a powstanie styczniowe

Polski malarz bardzo przeżył wydarzenia związane z powstaniem styczniowym. W walkach wzięło udział dwóch jego braci. Jan Matejko nie mógł pójść w ich ślady z powodu swojej bardzo dużej wady wzroku. Pomagał jednak w przemycaaniu broni do Kongresówki. Klęska zrywu niepodległościowego miała wielki wpływ na jego twórczość. Bezpośrednio po upadku powstania rozpoczął pracę nad obrazem „Rok 1983”, na którym przedstawił Polskę jako kobietę zakuwaną w kajdany. Tego projektu nie dokończył. Na przekór poniesionej klęsce w postaniu styczniowym zdecydował, że będzie przedstawiał najbardziej dramatyczne, chwalebne i bolesne wydarzenia z dziejów Polski.

Jak powstała „Bitwa pod Grunwaldem”?

Jednym z najbardziej chwalebnych wydarzeń była bitwa pod Grunwaldem, która miała miejsce 15 lipca 1410 roku. Przedstawienie zwycięskiej walki na obrazie było przedsięwzięciem wielkim i czasochłonnym. Matejko zaczął prace w 1872 roku. Wcześniej czytał „Roczniki Królestwa Polskiego” Jana Długosza z opisami bitwy, rozmawiał z historykami na temat uzbrojenia średniowiecznych rycerzy, odbył wycieczkę do Grunwaldu, by obejrzeć pola, na których rozegrała się batalia. Pracę skończył po sześciu latach pracy. Obraz ma prawie 10 metrów szerokości i ponad 4 metry wysokości. Wraz z blejtrmem waży ponad 400 kilogramów.

Co inspirowało Matejkę?

Od początku studiów interesował się malarstwem historycznym. Inspirowali go w tej dziedzinie artyści, którzy przedstawiali w dziełach wydarzenia niezwykle, sensacyjne. Podobały mu się szczególnie obrazy o nasyconej kolorystyce. W jego pracach pojawiły się wszystkie te elementy.

Bitwa pod Grunwaldem skończyła się wielkim zwycięstwem polskiego rycerstwa nad zakonem krzyżackim. Na obrazie Jana Matejki pokazany jest jej moment przełomowy, – walki wojsk polskich i litewskich z zakonem krzyżackim 15 lipca 1410 roku na polach Grunwaldu, Stębarku i Łodwigowa.

Historia obrazu

Obraz wystawiany był i podziwiany w pięknych galeriach wielu miast Europy. Przeżył kilka ataków, próbowano go podpalić i posiekać ciupagą. W czasie I wojny musiał „uciekać” do Moskwy, a w czasie II wojny światowej został „pogrzebany” na kilka lat w ziemi. Po tych doświadczeniach przeszedł staranną renowację. Dziś można go podziwiać w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Jan Matejko całe życie mieszkał w Krakowie. W 1873 roku został dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych, utworzył w niej klasę mistrzowską. Zmarł w 1893 roku w Krakowie. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim.

Główne postaci, które uwiecznił na swoim obrazie Matejko:

KRÓL WŁADYSŁAW II JAGIEŁŁO – pokonał Krzyżaków; tutaj obserwuje walkę z wysokiego pagórka.

KSIAŻĘ WITOLD – brat Władysława Jagiełły; na obrazie pędzi na ogromnym koniu, na tle powiewającej flagi krzyżackiej wznosi miecz i tarczę na znak zwycięstwa.

URLICH VON JUNGINGEN – mistrz krzyżacki; na obrazie ginie pod ciosami włóczni i topora dwóch wojowników.

ZYNDRAM Z MASZKOWIC – zakuty w zbroję miecznik królewski, uważano, że był naczelnym wodzem wojsk polskich w czasie bitwy.

ŚW. STANISŁAW – patron Polski, tutaj postać pogrążona w modlitwie.

MARCIN Z WROCIMOWIC – prowadzi chorągiew ziemi krakowskiej.

ZAWISZA CZARNY – rycerz z Grabowa, symbol prawości i cnót rycerskich; u Matejki zrzuca kopią z konia Jana Grabię.

Co znaczy blejtram?

To drewniana rama do naciągania i przybijania płótna lub papieru, na których ma być malowany obraz.

Szkoła Sztuk Pięknych – obecnie Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie

Słynne dzieła Matejki:



- „Stańczyk na balu u królowej Bony”
- „Batory pod Pskowem”
- „Kazanie Skargi”
- „Unia lubelska”
- „Hołd pruski”
- „Poczet królów i książąt polskich”

Fot. domena publiczna / Wikimedia Commons/ Cyfrowe.mnw.art.pl





Cerkiew na Wołyniu (NAC)

Liczba ofiar rzezi wołyńskiej jest trudna do ustalenia m.in. dlatego, że często palono i zrównywano z ziemią całe wsie, a mieszkańców zabijano. Podaje się liczby 30–60 tysięcy ofiar, ale ponad 100 tysięcy zabitych.

Wołyń – krwawa zbrodnia na polskim narodzie

W tym roku uczciliśmy pamięcią 75. rocznicę okrutnego ludobójstwa, którego dokonali na Polakach ukraińscy nacjonałiści na Wołyniu. Jak doszło do tej okrutnej rzezi?



Kobieta i mężczyzna w strojach regionalnych – przedwojenny Wołyń (NAC)

Zbrodnia w Lipnikach, zamordowani Polacy (domena publiczna/ Wikimedia Commons)

Kto jest odpowiedzialny za rzeź wołyńską?

Określenie „rzeź wołyńska” dotyczy masowych morderstw dokonywanych na ludności polskiej zamieszkującej wschodnie kresy II Rzeczypospolitej. Wołyńska – od nazwy regionu, województwa wołyńskiego, na terenie którego tych zbrodni dokonano najczęściej. Odpowiedzialni za nie byli ukraińscy nacjonałiści. Były to masowe, brutalne morderstwa dokonywane na naszych rodakach. Nie oszczędzano dzieci, kobiet (także w ciąży), mężczyzn. Mordowano całe rodziny, wsie. Sąsiedzi mordowali sąsiadów. Rzeź wołyńska była przejawem dzikiego okrucieństwa skierowanego w stronę Polaków.

Jak doszło do rzezi wołyńskiej?

Zakończenie I wojny światowej, rewolucja w Rosji obudziły wśród Ukraińców nadzieje na budowę niepodległego państwa. Nie udało się jednak tego osiągnąć. Naród ukraiński znalazł się pod panowaniem komunistów. W 1918 roku bohaterska młodzież polska broniła Lwowa przed Ukraińcami. Tereny te podporządkowano Polsce na mocy międzynarodowych traktatów. Szansa na powstanie niepodległej Ukrainy zmalała. Niechęć do Polaków narastała szczególnie w kręgach nacjonalistów. Powstawały dzieła literackie, ideologiczne nawołujące Ukraińców do przemocy, której efektem miało być wolne, niepodległe państwo. Pragnienie jego utworzenia dało o sobie znać w okrutny sposób.

Czym była Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów?

W 1929 roku powstała OUN – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, której członkowie aktywnie działali na rzecz wolnego państwa. W czasie II wojny światowej liczyli także na pomoc III Rzeszy. Jednak plany Niemiec nie zakładały utworzenia niezależnego, niepodległego państwa ukraińskiego. Nacjonalisci, przekonawszy się, że te plany są nierealne, zaczęli sami tworzyć armię. Tak powstała **UPA** – zbrojne ramię **OUN**.



Lotnicy wśród ludności wołyńskiej – manewry jesienne na Wołyniu w 1938 roku (NAC)

Kiedy agresja Ukraińców przybrała na sile?

Niemcy prowadzili wojnę z ZSRR, ale spotykały ich niepowodzenia w walce. Armia Czerwona zaczęła dyktować warunki na froncie. Niemcom potrzebne było zaopatrzenie. Członkowie UPA bronili Ukraińców przed odbieraniem im żywności, ale walczyli też i z oddziałami ZSRR, i z Polakami. Ataki na Polaków przybrały na sile w 1943 roku. Polacy organizowali samoobronę. Pomagała im Armia Krajowa. Wysłannik Polskiego Państwa Podziemnego, skierowany do rozmów z Ukraińcami, został zamordowany. Było to w lipcu 1943 roku. Po tym incydencie nastąpił szczyt agresji skierowanej w stronę Polaków. Atakowano ich, gdy gromadzili się na mszach, torturowano w sposób wymyślny i bestialski. Mordowano w okrutny sposób. Zbrodnie te dotknęły mieszkańców wielu wsi na Wołyniu. Jedynym ratunkiem była ucieczka. Niestety, Armia Krajowa nie miała na tym terenie tylu oddziałów, by zapobiec tej rzezi.

Zapamiętaj!

Nacjonalizm – ideologia, zasada postępowania, według której interesy danego narodu są najważniejsze. Nawet jeśli wewnątrz państwa żyją obok siebie przedstawiciele różnych narodowości, to nacjonaści uważają, iż interesy, dobra, prawa ich narodu są ważniejsze niż innych. Według nacjonalistów osoby innych narodowości (mniejszości narodowe) żyjące na terenie ich państwa powinny mieć inne prawa – często ograniczone. Dla nacjonalisty interesy jego narodu są najważniejsze i stawiane ponad wszystko.

Manewry przed wojną na Wołyniu, kompania cyklistów w drodze na pozycje (NAC)



UPA (Ukraińska Powstańcza Armia) – formacja zbrojna Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów stworzona pod koniec 1942 roku. Działała głównie na Wołyniu. Celem UPA było powstanie niepodległego państwa ukraińskiego.

Ideologia – zbiór idei, przekonań, poglądów związany ze świadomym dążeniem do realizacji określonego interesu grupy lub narodu.

Rzeź – masakra, masowy mord.

Krwawa niedziela – określenie tragicznych wydarzeń, które miały miejsce 11 lipca 1943 roku na Wołyniu. Wtedy to oddziały UPA zaatakowały około 100 polskich miejscowości. Otoczono je i zabito wszystkich mieszkańców. Niejednokrotnie palono wieś, by uniemożliwić ponowne w nich zamieszkanie.



Iwan Kłymczak „Łysy”, dowódca oddziału UPA, który dokonał masakry cywilów w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej (domena publiczna/Wikimedia Commons)



„Treny” Jana Kochanowskiego

Skąd w twórczości
poety, który tak
dowcipkował
we fraszkach
i opiewał uroki wsi
w pogodnych pieśniach
ten smutek i żal?

TREN – CZYM SIĘ CECHUJE?



W życiu Jana Kochanowskiego nastąpił moment nad wyraz smutny i przykry – w 1579 rodziną sielankę Czarnolasu przesłonił nieoczekiwany cień żałoby – zmarła ukochana córka poety Urszulka Kochanowska. Dziewczynka nie miała jeszcze trzech latek, a poeta miał nadzieję, że to właśnie ona będzie „spadkobierczynią lutni” jego. Niedługo potem zmarła córka Hanna. Dwa lata wcześniej odszedł też brat poety. W 1580 roku w Krakowie powstają utwory żałobne „Treny” – cykl wierszy w głównej mierze poświęconych Urszulce, ale szerzej – będących konfrontacją obecnego stanu odczuć i myśli poety z jego wcześniejszą filozofią życiową.

Treny jako utwory żałobne – poświęcone jakiejś zmarłej ważnej osobie, wodzowi lub mężowi stanu – wywodzą się z antyku. Utwory te miały stały wewnętrzny układ, jeśli chodzi o treść – po kolei następowało:

- chwalenie cnót i zalet zmarłego,
- rozpamiętywanie wielkości poniesionej straty,
- wyrażanie żalu,
- pocieszenie,
- pouczenie / napomnienie.

Tego porządku Jan Kochanowski się trzymał, rozpisując go na cykl 19 trenów, które należy czytać jako całość, jako jedno dzieło.

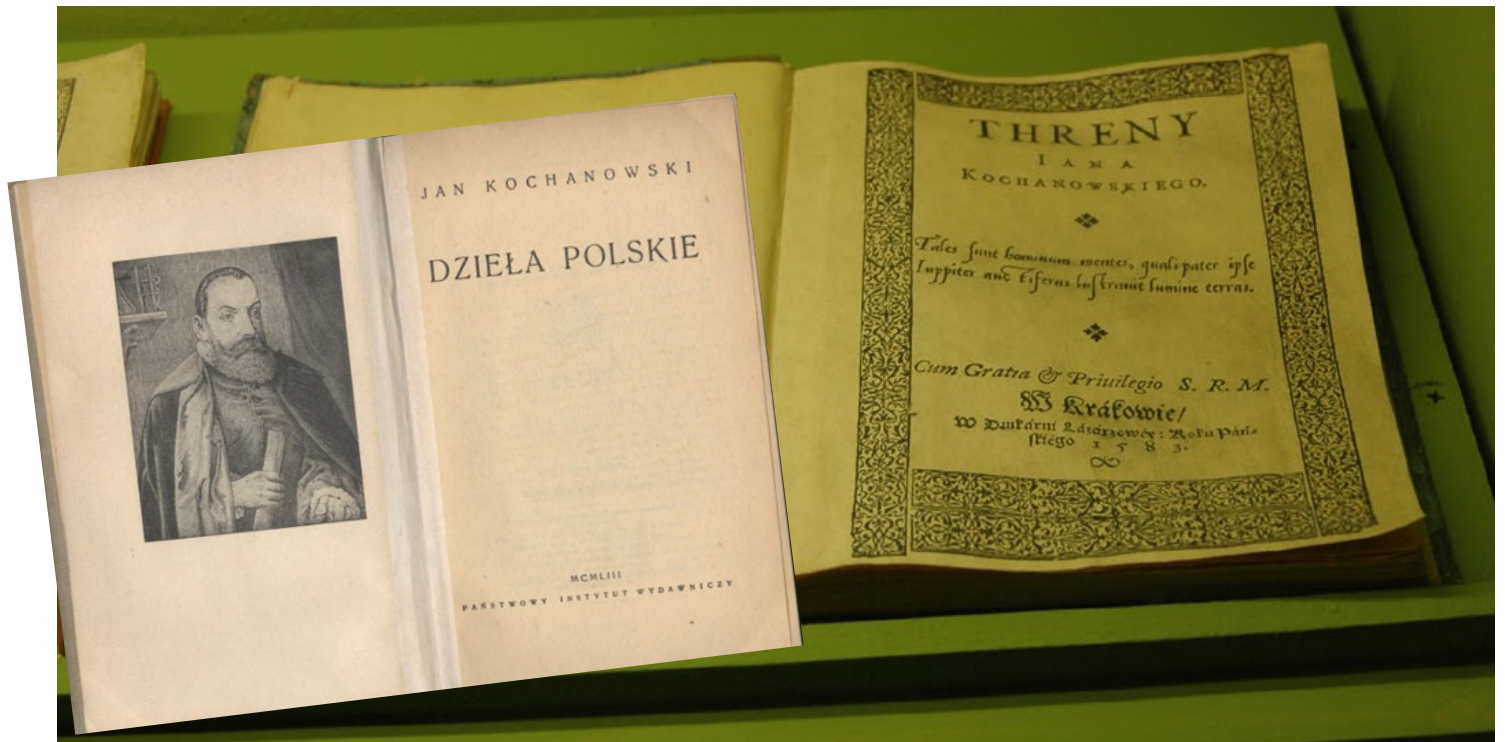
UWAGA!

W przypadku trenów Kochanowskiego nowatorskie jest to, że poświęcone są dziecku, napisane w bólu po stracie córeczki, a nie po jakimś wielce zasłużonym dorosłym.



„Treny” to opis rozpaczki po utracie ukochanej córki, załamania się filozofii życia i zwątpienia w Boga oraz ład świata. Czesław Miłosz tak napisał o Kochanowskim: „W *Trenach* można [...] odnaleźć człowieka renesansu, który z pasją odstawia uczuciowe sprzeczności, targające nim w trudnym momencie jego życia”. Tak jak każdy tren także cykl Kochanowskiego kończy się pocieszeniem i powrotem spokoju. Poecie we śnie ukazuje się matka z Urszulką na ręku i nakazuje mu: „ludzkie przygody, ludzkie noś”, co możemy rozumieć jako nakaz pogodzenia się z losem i tym, co on przynosi.

JAKA JEST WYMOWA „TRENÓW”?



Po raz pierwszy „Treny” wydano w roku 1580; na zdjęciu wydanie z roku 1930; Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie

„Treny” są wyrazem rozpaczki Kochanowskiego, który jest przede wszystkim ojcem, ale też przecież poetą, filozofem, chrześcijaninem i śmierć dziecka ma wpływ na jego poglądy, pracę i życie.

Kochanowski jako ojciec cierpi ogromnie, a cierpienie to opisuje, porównując córkę do oliwki, która została pomyłkowo ścięta przez nadgorliwego ogrodnika (Tren I). Przywołuje też prawdziwy obraz dziecka, opisuje jego wygląd, rzeczy, talenty – wszystko to wzmagą ból (Tren VII), wspomnienia są teraz nieubłagane i przypominają o pustce w domu. Jako poeta Kochanowski nazywa córkę Safą słowieńską i czuje zawód – liczył, że będzie ona poetką, dziedziczką jego „liry”. A co się dzieje z Kochanowskim jako filozofem, stoikiem? Niestety, jego renesansowy pogląd na świat się załamał – poeta popadł w rozpacz, choć kiedyś mówił, że „na szczęście wszelakie serce ma być jednakie”. Załamał się też Kochanowski-chrześcijanin i zwątpił w istnienie Boga (Tren X). Tym samym podał w wątpliwość sens całego swojego dotychczasowego życia.

KTO CIERPI W „TRENACH”?



JAK MOŻEMY PODZIELIĆ CYKL TRENÓW?

OD I DO VIII

– TRENY OPISUJĄCE BÓL I WIELKOŚĆ STRATY

Tren I – wstęp, odwołanie do tradycji antycznej

Tren II – lament nad sobą

Tren III – nadzieja na spotkanie z córką

Tren IV – wyraz goryczy, pretensji do śmierci

Tren VI – o talencie dziecka

Tren VII – opis ubranek Urszulki, rozpacz,
że nie zazna ona dorosłego życia

Tren VIII – apostrofa:

*Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,
Moja droga Orszulo, tym zniknięciem swoim!*



OD IX DO XV

– TRENY WYRAŻAJĄCE BUNT I ROZPACZ

Tren IX – poeta mówi o sobie, że stracił życie na poszukiwaniu mądrości,
która jednak zawodzi w godzinie prawdy, w przypadku nieszczęścia:

*Terazem nagle ze stopniów ostatnich zrzucony
I między insze jeden z wielu policzony.*

Tren X – treść wręcz bluźnierska w przypadku chrześcijanina, bo pojawia się
zwątpienie w życie pozaziemskie

Tren XI – o niesprawiedliwości, o obojętności Boga

Tren XII – o wyjątkowości Urszulki

Tren XIII – o niepokodzeniu z bólem

Tren XIV – o chęci pozostania z dzieckiem w zaświatach (mit orficki)

Tren XV – odwołanie do Niobe (która straciła wszystkie swe dzieci)

OD XVI DO XIX

– TRENY POCIESZAJĄCE I PEŁNE NADZIEI

Tren XVI – zaprzeczenie wyznawanej filozofii – stoickiej, Kochanowski przy-
wołuje Cyncerona jako przykład człowieka, który zmienił poglądy po
śmierci córki

Tren XVII – nadzieja na pomoc Bożą

Tren XVIII – pokora wobec Boga i prośba o przebaczenie

Tren XIX (albo Sen) – pocieśni się jego matka z Urszulką na rękach, przekonuje
syna, że dziecku jest lepiej, przypomina mu jego ideały
i pociesza, sen przynosi ukojenie:

Ludzkie przygody ludzkie noś.



Kochanowski do czasu napisania trenów w pieśniach i we fraszkach głosił pochwałę życia, człowieka jako istoty wspaniałej, nakazywał spokój, głosił stoickie zasady i postulat renesansowej równowagi i harmonii. Tymczasem w „Trenach” poeta zaprzecza swoim dotychczasowym ideałom. Dlaczego? Okazuje się, że człowiek dotknięty bólem i rozpaczą nie znajduje odpowiedzi ani ukojenia w filozofii, jest bezradny. Nie pomaga też Bóg, wiara. Wszystko rozsypuje się w proch. Cykl „Trenów” to traktat filozoficzny właśnie ze względu na analizę uczuć, którą poeta przeprowadza u siebie.

„TRENY” JAKO TRAKTAT FILOZOFICZNY

W ANTYKU TRENEM NAZYWANO...

utwór poetycki o tonie elegijnym, charakterze żałobnym, poświęcony wspomnieniu osoby zmarłej, rozpamiętywaniu jej zalet i czynków. Treny tworzyli Owidiusz i Pindar. Gatunek zbudowano według schematu: pochwała cnót zmarłego, ubolewanie nad wielkością straty, żal po śmierci, pocieszenie, pouczenie.

WAŻNE CYTATY

*Teraz wszystko umilkło, szczerze pustki w domu,
Nie masz zabawki, nie masz rozśmiać się nikomu.
Z każdego kąta żałość człowieka ujmuje,
A serce swej pociechy darmo upatruje.*

Tren VIII

*Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,
Moja droga Orszulko, tym zniknięciem swoim!
Pełno nas, a jakoby nikogo nie było:
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło.*

Tren VIII

Nieznajomy wróg jakiś miesza ludzkie rzeczy.

Tren XI

Gdziekolwiek jest, jeśliś jest, lituj mej żałości (...)!

Tren X



SPOSÓB na wypracowanie z polskiego!

Wklejanie do swojej pracy fragmentów cudzych tekstów bez zaznaczenia ich autorstwa jest kradzieżą cudzej myśli, plagiatem. Jak bezpiecznie wprowadzać cytaty, by nie było „kopiuj-wklej”?



Izie zadano napisanie interpretacji jednego z wierszy Juliana Tuwima. Dziewczyna przepisała ją wprost z internetu. Nawet nie zwróciła uwagi na to, z jakiej strony kopiuje. Miała też przygotować prezentację o Bolesławie Leśmianie – przekopowała zdjęcia i tekst z Wikipedii, a potem wszystko pięknie wydrukowała i oprawiła. Jakież było jej zdziwienie, gdy jej obie na pozór świetne prace polonistka oceniła na dwóje!

Oburzona Iza poszła do nauczycielki, a ta skomentowała krótko: „Należały się jedynki, dwóje masz jedynie za to, że odrobiłaś zadanie domowe. Powinnaś też wpisać uwagę z zachowania za oszustwo”.

JAKI BŁĄD POPEŁNIŁA IZA?

Korzystanie ze źródeł nie równa się kopiowaniu! To dobrze, że Izabela dotarła do opracowania wiersza Tuwima i przeczytała je. Szkoda, że nie zwróciła uwagi, na jaką stronę wchodzi, czy kopiuje analizę napisaną przez przypadkową osobę, czy może fragment książki cenionego historyka literatury.

Nie oceniła wiarygodności źródła! Następnie przekopowała cały tekst, czyli popełniła plagiat!

Kiedy mamy zadaną własną interpretację utworu, powinniśmy napisać ją sami. Oczywiście, nie każdy ma talent do interpretowania poezji. Iza mogła przeczytać jedno lub – lepiej – kilka opracowań, sprawdzić, kto jest ich autorem, przemyśleć opinie innych o wierszach, a potem napisać własną pracę. Jeśli przytoczyła zamiast swoich cudze wnioski, powinna była to zaznaczyć w wypracowaniu. Jeśli przytoczyła by opinie historyków literatury, uzyskałaby zapewne lepszą ocenę, dlatego że wykazałaby się znajomością ich stanowiska.

Fot. Kelly Sikkema, Rawpixel, Jason Leung/unsplash.com



JAK WPROWADZAĆ CUDZE SĄDY I SŁOWA DO WŁASNEGO TEKSTU?

Najłatwiej zacytować cudzą opinię, po prostu otwierając cudzysłów. To jednak nie wystarczy. Trzeba zaznaczyć, czyją opinię przytaczamy (podać imię i nazwisko autora, ewentualnie tytuł źródła, które przywołujemy). Należy też odpowiednio wkomponować cytaty w całą pracę, tzn. wprowadzić go np. słowami: „Jeden ze znawców Tuwima (tu podać jego nazwisko) napisał (tu, po dwukropku, otwieramy cudzysłów, przepisujemy cytaty i cudzysłów zamykamy)”.

Po zacytowaniu fragmentu można podsumować go własnymi słowami i ewentualnie napisać, czy zgadzamy się z daną opinią.

PRZYDATNE SFORMUŁOWANIA

- Wybitny historyk literatury (tu podać nazwisko) uważał, że Julian Tuwim krytykował obłudę mieszczaństwa. W pełni się z nim zgadzam.
 - Niezupełnie zgadzam się ze słowami wybitnego krytyka, ponieważ...
 - W pełni podzielam opinię tego historyka literatury.
 - Sądzę, że ta opinia o wierszu Tuwima świetnie oddaje odczucia wielu czytelników.
- Po co stosować takie komentarze czy zdania wprowadzające? Chodzi o to, aby ktoś zapoznający się z naszym wypracowaniem miał podczas lektury wrażenie spójnej całości, a nie czytał luźno powiązane fragmenty.
- Cudze opinie można też przytaczać nie w formie fragmentów tekstów, ale w mowie niezależnej, np.:
- Wybitny historyk literatury (tu podać imię i nazwisko) uważał, że Julian Tuwim...
 - Profesor (tu podać imię i nazwisko naukowca) zasugerował, że...
 - Badacz zinterpretował ten wiersz jako manifest (czego?)...
 - Krytyk doszukał się w tym utworze aluzji do... itd.

JAK SZUKAĆ CIEKAWYCH MATERIAŁÓW DOTYCZĄCYCH CZYJEJŚ BIOGRAFII?

Najłatwiej, oczywiście, zajrzeć do Wikipedii. Jednak o wiele lepiej będzie świadczyło o nas przeczytanie o danej osobie kilku książek lub artykułów albo choć zapoznanie się z hasłem w encyklopedii PWN czy np. słowniku pisarzy. Wskazówki bibliograficzne znajdziemy nawet na stronie Wikipedii, w katalogu biblioteki szkolnej czy publicznej albo w internetowym katalogu Biblioteki Narodowej.

Iza nie miała czasu na tak czasochłonne przygotowania. Jednak, opracowując prezentację o Leśmianie, mogła chociaż zajrzeć na strony miast, z którymi był związany, poszukać zdjęcia jego domu, tablicy pamiątkowej mu poświęconej itp. To na pewno uczyniłoby jej prezentację bogatszą i uchroniłoby ją przed plagiatem z Wikipedii. Mogła skorzystać tylko z niektórych informacji, wybrać je z różnych źródeł i „po swojemu” zredagować. Uczennica powinna była także podać źródła zdjęć, które wykorzystała (np. adresy stron, z których je zaczerpnęła, nazwiska lub pseudonimy autorów zdjęć).



JAK KORZYSTAĆ ZE ŹRÓDEŁ, ALE ICH NIE KRAŚĆ?

1. Pamiętaj, że wklejanie do swojej pracy fragmentów cudzych tekstów bez zaznaczenia ich autorstwa jest kradzieżą cudzej myśli, plagiatem. W dorosłym życiu można za coś takiego stracić dyplom, tytuł naukowy albo jako autor „przeписanej” książki stanąć przed sądem za naruszenie praw autorskich. W szkole konsekwencją plagiatu będzie np. zła ocena.
2. Oceniaj krytycznie źródła, z których korzystasz.
3. Cudze opinie możesz cytować wprost lub wprowadzać w mowie zależnej (autor X artykułu pt. Y uważa, że...).
4. Cytaty obuduj odpowiednimi zdaniami wprowadzającymi i komentarzami, tak by zachować spójność pracy.
5. Podpisuj zdjęcia i podawaj ich źródła.

WSZYSTKO

O OKOLICZNIKU

Okolicznik to część zdania, która określa, w jakich okolicznościach wykonywane są czynności.

OKOLICZNIK należy do grupy orzeczenia, a jego zadaniem jest najczęściej określanie czasownika, np.

Pojechałem wczoraj. (**kiedy?** – wczoraj – okolicznik wskazuje na czas wykonania czynności)

Babcia Weroniki pracowała w aptece. (**gdzie?** – w aptece – okolicznik wskazuje na miejsce wykonania czynności)

Okolicznik może określać też przymiotnik, np. bardzo ładny kolor.

JAK ZAPAMIĘTAĆ FUNKCJE OKOLICZNIKA?

Skojarz, że każda czynność dzieje się w jakimś miejscu, w określonym czasie. Każde działanie ma jakiś skutek i cel.

Okolicznik określa czas, miejsce lub cel jakiegoś działania.

GDZIE? SKĄD?
KIEDY? DOKĄD?
JAK DŁUGO?
W JAKI SPOSÓB?
PO CO?

O OKOLICZNIK MOŻESZ ZAPYTAĆ

JAK DZIELIMY OKOLICZNIKI?

OKOLICZNIKI:

MIEJSCA

CZASU

PRZYCZYNY

STOPNIA

SPOSOBU

CELU

PRZYWOLENIA

WARUNKU

CO W ZDANIU MOŻE BYĆ OKOLICZNIKIEM?

- ▶ **RZECZOWNIK**
Wieczorem rozpogodziło się.
Szliśmy lasem.
- ▶ **WYRAŻENIE PRZYIMKOWE**
Zaprosiłam Julkę do domu.
Gazeta leżała na stole.
- ▶ **PRZYSŁÓWEK**
Mieszkam daleko od miasta.
Ubierz się ładnie.
- ▶ **ZAIMEK PRZYSŁOWNY**
Pójdziemy tamtędy.
Tu i tam widać było kwitnące drzewa.
- ▶ **IMIESŁÓW PRZYSŁÓWKOWY WSPÓŁCZESNY**
Odrabiał lekcje, słuchając radia.
Olka siedziała przy biurku, garbiąc się.
- ▶ **BEZOKOLICZNIK**
Przyszedł prosić o pomoc.
Poszedł zadzwonić.

ZAPAMIĘTAJ RODZAJE OKOLICZNIKÓW!

OKOLICZNIKI MIEJSCA

Każda czynność odbywa się w jakimś miejscu. Okoliczniki miejsca pokazują, jakie to jest miejsce. Zadaj pytania: **gdzie? dokąd? skąd? którędy?**, np.
Pojechaliśmy nad jezioro.
Mama Olki pracowała w aptece.
Zuzia mieszka daleko od Agnieszki.
Kiedy w końcu wrócisz do domu?
Droga wiodła przez las.

OKOLICZNIKI CZASU

Określają czas, w jakim odbywała się dana czynność. Chcesz rozpoznać okolicznik czasu, zadaj pytania: **kiedy? odkąd? jak długo? jak często?**, np.

*Deszcz padał **od rana**.*

***Do wieczoru** muszę odrobić wszystkie lekcje.*

***Długo** myślałem nad tym zadaniem.*

***Wczoraj** tato naprawiał samochód.*

*Czekaliśmy na Ankę **do ósmej**.*

OKOLICZNIKI PRZYCZYNY

Wyjaśniają, z jakiego powodu coś się stało. Zapamiętaj pytania: **dlaczego? z jakiej przyczyny?**, np.

*Julka zaczerwieniła się **ze złości**.*

***Z powodu deszczu** nie wyjdziemy w góry.*

***Dzięki koleżankom** Olka zdała do następnej klasy.*

*W Afryce ludzie umierają **z głodu**.*

OKOLICZNIKI CELU

Określają cel opisywanej czynności. Skojarz je z pytaniami: **w jakim celu? po co?**, np.

*Idę do sklepu **po czekoladę**.*

*Olek poszedł **po gazetę**.*

***Dla pewności** dwa razy sprawdziłam zadanie.*

*Zrobiłam to **dla zabawy**.*

OKOLICZNIKI SPOSOBU

Oznaczają sposób wykonania czynności. Odpowiadają na pytania: **jak? w jaki sposób?**, np.

*Zawodnicy biegli **szybko**.*

*Zosia spała **spokojnie**.*

*Musiąłem nauczyć się wiersza **na pamięć**.*

*Uczył się **pilnie**.*

OKOLICZNIKI STOPNIA

Nazywane są też okolicznikami miary. Określają intensywność wykonania czynności. Odpowiadają na pytania: **jak? w jakim stopniu? jak bardzo?**, np.

*Małgosia jest **nadzwyczaj** koleżeńska.*

*Adam biegał **bardzo** szybko.*

*Jestem **strasznie** zmęczony.*

*Jestem **prawie** zdrowa.*

OKOLICZNIKI PRYZWOLENIA

Mówią o takich warunkach, które powinny przeszkodzić, a nie przeszkodziły w wykonaniu czynności. Zadaj pytania: **pomimo co? mimo czego?**, np.

***Pomimo bólu** zawodnik dokończył bieg.*

***Mimo deszczu** wybraliśmy się na wycieczkę.*

***Wbrew zakazom** chłopcy weszli na zamrznięte jezioro.*

***Na przekór babci** nie założyła czapki.*

OKOLICZNIKI WARUNKU

Mówią o takich warunkach, od których zależy, czy czynność się odbędzie, czy nie. Odpowiadają na pytania: **pod jakim warunkiem? w jakim wypadku?**, np.

***W przypadku choroby** nie pojedę na wycieczkę.*

***W razie deszczu** weź parasol.*

*Musicie pomyśleć o schronisku **na wypadek deszczu**.*

***W wypadku zgubienia biletu** zapłacisz karę.*

Ich nazwa to drugi człon słowa: **folklor**; pierwszy z kolei – **folk** – odnosi się do gatunku muzyki. Na koncertach proszą publiczność o brak oklasków – dzięki temu muzyka może wybrzmieć do końca. Z Lor, czyli Jagodą Kudlińską (wokal), Julią Skibą (fortepian), Julią Błachutą (skrzypce) i Pauliną Sumerą (teksty), rozmawia Dominika Gnacek.

Za prawdą zawsze

Co świadczy o tym, że utwór jest dobry?

J.K.: Na pewno ważna jest melodia wokalu – czy jest ambitna, czy spokojna...

J.S.: I czy wpada w ucho. Czasami nawet fakt, że jest oparta na jednym dźwięku, robi różnicę. Zależy nam na tym, by instrumenty akompaniujące też miały ciekawe partie, więc zrobiliśmy fajne solo na skrzypce.

Najpierw powstaje tekst, później melodia czy odwrotnie: tworzycie linię melodyczną i dopiero do niej dopisujecie tekst?

P.S.: Ostatnio ze Skibą chodzę do piwnicy w szkole muzycznej, gdzie zamykamy się na parę godzin i tworzymy.

J.S.: Gram, aż znajdziemy akord, który nam się podoba. Czasem coś śpiewam, mruczę, ustalamy, jak wokal mógłby iść... Paulina pisze pierwszą zwrotkę i potem już ją zostawiam, a ona dopisuje sobie resztę. I później to ze sobą sklejamy. Ale pierwsza zwrotka zawsze powstaje z melodią.

Ich debiut „The Garden of Happy Dead People” został zainspirowany obrazem o tym samym tytule.

A następnie robicie próbę zespołową?

Tak!



idą emocje!

Wasze teksty obfitują w metafory, budują różnorodność interpretacji. Czy odbiór danego tekstu jest różny także w Waszym wypadku?

J.S.: Często. Ale jest też tak, że szukamy naszej wspólnej interpretacji. Staramy się być spójne w wizji danego utworu, więc zawsze rozmawiamy ze sobą, o czym on jest, i próbujemy dojść do wspólnego zdania na ten temat.

Na keyboardzie, który ochrzciliście mianem Lucjan, przyklejacie doręczone Wam osobiście zdjęcia legitymacyjne fanek i fanów! Kto to zapoczątkował?

J.K.: Zaczęło się od zdjęcia Julki Skiby...

J.S.: W ramach żartu! Nie podobała mi się moja twarz na zdjęciu i pomyślałyśmy, że to będzie zabawne, jeśli przykleimy fotkę i wszyscy ją zobaczą.

J.K.: A potem uznałyśmy, że miło byłoby stworzyć taki kolaż wspomnień ze zdjęć osób, które były na naszych koncertach.

Była taka sytuacja, że dziewczyny zrobiły sobie z nami zdjęcie po jednym z występów, wywołały je, a na kolejnym koncercie podarowały nam fotkę do przyklejenia.

Sztuka polega na tym, żeby coś przekazać – żeby dać od siebie – a nie tylko dostać.

„Dobra muzyka musi bronić swoich racji i zasad. Nie powinno być w niej komercji.” Skibi, to Twoje słowa. Jakie są Wasze racje i zasady, jeśli chodzi o występy na scenie?

P.S.: Najważniejsza jest szczerłość. Za prawdą zawsze idą emocje. Muzyki nie można robić dla pieniędzy.

J.S.: Nie mam nic przeciw muzyce popularnej, absolutnie. Jest wiele świetnych utworów. I jeśli mówimy o muzyce komercyjnej jako o muzyce, która jest popularna, to jeśli jest szczerą – jestem jak najbardziej za. Ale jeśli jest traktowana komercyjnie – w znaczeniu: robiona wyłącznie dla pieniędzy – to nie jest dobrze.

J.B.: Wtedy traci swoją wartość jako sztuka.

J.K.: Sztuka polega na tym, żeby coś przekazać.

J.S.: Żeby dać od siebie.

J.K.: A nie tylko dostać.



PRZEKONAJ
SIĘ, JAKĄ
SIŁĘ MAJĄ
MARZENIA!



Przeczytaj inspirującą książkę podróżniczą pt. „**Siła marzeń, czyli jak zdobyłam Koronę Ziemi**” Miłki Raulin. Pokazuje ona, jak najmłodszej Polce w historii udało się zdobyć najwyższe szczyty. Realizacja projektu „Siła marzeń – Korona Ziemi” zajęła Miłce siedem lat, ale 22 maja 2018 roku stanęła na szczycie Mount Everestu.

Ta książka jest opowieścią o długiej wyprawie po marzenia – o tym, że nie ma rzeczy niemożliwych, nie do spełnienia i że warto mimo przeciwności dążyć do wymarzonego celu!

Jak pisze w przedmowie Miłka: „Gorąco wierzę, że moja historia przekona Was do tego, byście odkrywali Siłę Marzeń i już dziś rozpoczęli podróż do upragnionego celu, nie mając wprawdzie w plecaku czasu i gotówki, ale niosąc w nim wielkie chęci i wiarę. Wiarę, że się uda! Świat jest ogromny i hojny. Zadba o to, by niczego Wam nie zabrakło, i podeśle wszystko, czego potrzebujecie, pod warunkiem że tak właśnie będziecie o nim myśleć”.

NAGRODA LITERACKA NIKE 2018

Marcin
Wicha
Rzeczy,
których
nie
wyrzuciłem

Karakter

Marcin Wicha, eseista, grafik i autor książek dla dzieci, został tegorocznym laureatem Nagrody Literackiej Nike. Otrzymał ją za książkę pt. „**Rzeczy, których nie wyrzuciłem**”.

– Wicha pisze o czułości, której na co dzień się wstydzimy. I robi to w taki sposób, że wstydzić się nie ma za co. Potrafi pokazać rzeczywistość od podszewki i pokazuje to tak, że my, czytelnicy z różnych pokoleń, odnajdujemy tu własne emocje – powiedział prof. Marek Zaleski, przewodniczący jury Nagrody Literackiej NIKE, wręczając pisarzowi nagrodę.

Co zostaje po śmierci bliskiej osoby? Przedmioty, wspomnienia, urywki zdań? Narrator książki Wichy porządkuje książki i rzeczy pozostawione przez zmarłą matkę. Jednocześnie rekonstruuje jej obraz – mocnej kobiety, która umiała żyć wedle własnych zasad. Wyczulona na słowa, nie pozwalała sobą manipulować w codziennej walce o szacunek – nie poddawała się. Jak napisał autor: „W tej książce nie ma sentymentalizmu – matka go nie znosiła – są za to czułość, uśmiech i próba zrozumienia losu najbliższej osoby. Jest też opowieść o tym, jak zaczyna odchodzić pierwsze powojenne pokolenie, któremu obiecywano piękne życie”.



DRAMATYCZNE LOSY POLEK W III RZESZY

Poznaj zapomnianą historię przymusowej pracy kobiet, którą opisała w książce „Naznaczone literą P” Sophie Hodorowicz Knab. Pisarka o polskich korzeniach, mieszka w USA, ale na świat przyszła w obozie dla przesiedleńców jako córka robotnicy przymusowej w Niemczech. Jest wielką miłośniczką Polski, autorką dwóch książek i licznych publikacji o polskiej kulturze i kuchni oraz artykułów w „Polish American Journal” i „Am-Pol Eagle”. Jej książka jest wyjątkowa, bo pierwsza pokazuje realia przymusowych robót w III Rzeszy z perspektywy kobiet.

Czy wiesz, że połowę polskich robotników w nazistowskich Niemczech stanowiły młode kobiety? Pracowały w ekstremalnych warunkach: niedożywienia, głodu, wycieńczenia i chorób. Doznawały cierpienia fizycznych i psychicznych. Te, które przeżyły wojnę, już zawsze szukały spokoju duszy. Pisarka dotarła do osobistych świadectw robotnic, na podstawie których odtworzyła dramatyczne realia kobiecej codzienności. To poruszająca lektura!

MUZYCZNY POLSKI TOP WSZECH CZASÓW

2018

Tradycja Polskiego Topu Wszech Czasów sięga w radiowej Trójce roku 2008. To słuchacze decydują, co się na tej prestiżowej liście znajduje. Można się spierać, czy faktycznie ta, czy inna piosenka zasługuje na swoją pozycję. Na pewno są to utwory ważne i rozpoznawalne.

27 piosenek wybrał Piotr Metz, ceniony dziennikarz muzyczny, po konsultacji z legendami radiowej Trójki, czyli Markiem Niedźwieckim i Piotrem Stelmachem. Ten album zawiera kultowe piosenki, ważne dla Polaków. Listę otwiera Obywatel G.C. i utwór „Nie pytaj o Polskę”, jest też „Nasza klasa” Jacka Kaczmarskiego, „Korowód” Marka Grechuty, koncertowy Lombard śpiewający „Przeżyj to sam”, piosenki takich kapel jak Perfect, Voo Voo, Dżem, SBB i inni. No i oczywiście goszczący aż 4 razy na pierwszym miejscu Polskiego Topu Wszech Czasów „Dziwny jest ten świat” Czesława Niemena w wersji koncertowej z V Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu w 1967 roku, czyli pierwsze publiczne wykonanie tej piosenki.

Dużo wzruszeń i świetnej muzy!



Poznaj myśli wielkich Polaków

Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest. Nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

Jan Paweł II

Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska.

Józef Piłsudski

TYLKO WIERNOŚĆ LUDZIOM CZYNI Z NAS CZŁOWIEKA.

Tadeusz Kościuszko

Żaden z narodów na świecie nie może się poszczycić takim, jak nasz naród, bogactwem uczuć i nastrojów. [...] Może w tym tkwi czar nasz ujmujący, a może też to i wada wielka!

Ignacy Jan Paderewski

Trzeba mieć wytrwałość i wiarę w siebie. Trzeba wierzyć, że człowiek jest do czegoś zdolny i osiągnąć to za wszelką cenę.

Maria Skłodowska-Curie

A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.

Mikołaj Rej

**SZCZĘŚCIE JEST ZAWSZE TAM,
GDZIE JE CZŁOWIEK WIDZI...**

Henryk Sienkiewicz

**Polak, chociaż stąd między narodami słynny,
Że bardziej niżli życie kocha kraj rodzinny.**

Adam Mickiewicz